

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznik z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających niemożliwością 2 złote. Cena polejonego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczciej Kasa Oszczędności Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Nalew. Marii P. 22. Tel. 224. Str. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 18-3 po poł.  
Reklamiści badawczych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tabele 50 gr. W składzie i adresem 40 gr., za tabele 50 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonejne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia składowe, fastyzmne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. droższe.

## Po zgonie prem. węgierskiego Gömbösa

**POCIAG ZE ZWŁOKAMI PREMIERA PRZYBĘDZIE DO BUDAPESTU W CZWARTEK. — DYMISJA RZĄDU.**

Wiedeń. — Jak już wczoraj donieśliśmy, premier węgierski Gömbös zmarł we wtorek o godz. 8-ej m. 20 rano w sanatorium Neu Wittelsbach w pobliżu Monachjum w 50-tym roku życia.

Według doniesień z Budapesztu, wiadomość ta wywarła w stolicy Węgier przynębiające wrażenie. Już w ubiegły poniedziałek zdawano sobie sprawę, że dni Gömbösa są policzone. Zmarły premier zachorował przed kilku miesiącami bardzo poważnie na nerki, a wskutek urémji nastąpiło zatrucie całego organizmu, wobec czego był zmuszony rozpocząć urlop, który spędził początkowo na Węgrzech. Kiedy jednak stan jego zdrowia zaczął pogarszać się coraz bardziej, Gömbös wyjechał za poradą lekarzy do jednego z sanatorium niemieckich pod Monachjum, gdzie zaskoczyła go śmierć. Jeszcze w ubiegły poniedziałek planowany był przyjazd premiera samolotem do Budapesztu, celem złożenia prośby o dymisję na ręce regenta Horthy'ego.

W poniedziałek wieści pogorszył się jeszcze stan zdrowia premiera tak dalece, że o wyjeździe do Budapesztu nie było mowy.

We wtorek rano nastąpił atak paraliżu serca. W chwili zgonu premiera obecna była przy jego łóżku małżonka z dziećmi, min. oświatę Homan oraz przewodniczący Izby posłów Sztranyawsky.

Zwłoki premiera Gömbösa zostaną zabalsamowane w Monachjum, poczem będą przewiezione do Budapesztu, gdzie złożone zostaną w sali parlamentu. Pociąg żałobny, wiozący zwłoki premiera z Niemiec do Węgier, przybędzie do Budapesztu w czwartek 8 b. m. Pogrzeb na koszt państwa odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Na skutek sytuacji, wytworzonej śmiercią premiera Gömbösa liczyć się należy z mianowaniem ministra rolnictwa Darany'ego premierem Węgier.

Co do składu nowego gabinetu, krążą narazie sprzeczne wiadomości. Regent Horthy powrócił natychmiast ze swego zamku w Gödöllö do Budapesztu, celem przeprowadzenia rokowań z miarodajnymi osobistościami politycznymi. Przypuszczają tu, że o ile Daranyi mianowany zostanie premierem, to gabinet jego będzie posiadał charakter przejściowy, a po kilku miesiącach obejmie kierownictwo rządu hr. Bethlen, długoletni premier węgierski z ubiegłych lat.

Budapeszt. — Wiadomość o zgonie premiera Gömbösa okryła Węgry głęboką żałobą. Na zamku królewskim w Budapeszcie wywieszono czarną chorągiew opuszczoną do połowy masztu. Naród węgierski oplakuje zgon swego męża stanu, który z wielkim poświęceniem i najgłębszym poczuciem obowiązku prowadził wielkie dzieło odbudowy narodowej w duchu nowoczesnym.

W polityce zagranicznej nawiązał premier Gömbös ścisłą współpracę z Niemcami i z Włochami. Pod wodzą Gömbösa weszły Węgry w skład wielkiego frontu europejskiego państw, zdecydowanych prowadzić walkę z bolszewizmem.

Budapeszt. — W ciągu nadzwyczajnego posiedzenia rady ministrów cały gabinet zgłosił regentowi swą dymisję z powodu zgonu premiera Gömbösa. Regent powierzył wicepremierowi Daranyi sprawowanie agend, aż do zamianowania nowego premiera.

Przeszły minister Juljus Gömbös de Jaktá pochodził ze starej szlacheckiej rodziny węgierskiej. Urodził się w r. 1886 we wsi Murga w żupanstwie

Tołma. Studia swoje odbył w szkole wojskowej w Pecs. W r. 1905 po ukończeniu studiów otrzymuje stopień oficerski, poczem zostaje przydzielony do 25 pułku Honwedów. Po kilku latach służby wstąpił do wyższej szkoły wojennej w Wiedniu. Z chwilą wybuchu wojny światowej Juljus Gömbös idzie na front, gdzie pełni służbę do r. 1916. W tym roku zostaje ranny. W tym samym czasie wydał dzieło p. t. „Armia węgierska”, w którym wskazał ponownie na konieczność tworzenia samodzielnej armji węgierskiej.

Po upadku rządów komunizmu na Węgrzech, do czego poważnie przyczynił się Gömbös, wraca do służby w armji. W r. 1920 występuje z szeregów wojskowych, by poświęcić się życiu parlamentarnemu, w którym zaczyna odgrywać czynną rolę.

W r. 1928 obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie obrony narodowej, zaś w rok później zostaje mianowany ministrem obrony narodowej. W tymże roku regent Horthy nadał mu rangę generała.

Tęko ministra obrony narodowej gen. Gömbös piastował przez kilka lat, a w październiku 1932 r. po dymisji rządu Karoly'ego gen. Gömbös staje na czele rządu węgierskiego, piastując aż do zgonu stanowisko premiera.

Osoba ś. p. premiera Gömbösa była dla Polaków szczególnie bliska i sympatyczna, albowiem symbolizował on jako b. kombatanat wspaniałe wspomnienia braterstwa broni, które w czasach przedrozbiorowych i w okresie walk powstańczych szczególnie ściśle zespoliło obydwie narody.

W październiku 1934 r. ś. p. premier Gömbös złożył pamiętną wizytę w Warszawie, która była wyrazem pogłębienia tradycji historycznej oraz zapewnieniem też dobre stosunki między Polską a Wę-



Uroczystość nadania zasług naukowych Pana Prezydenta R. P. przez Uniwersytet Poznański. Z uroczystością inauguracyjną nowego roku akademickiego w Poznaniu zbiegła się ceremonia wręczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacemu Mościckiemu dyplomu doktora honoris causa wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego. Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przemówienia przez Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu senatu akademickiego z rektorem prof. Perettiakowiczem na czele.

grami będą nietylko utrzymane, ale także dalej rozbudowane.

### KONDOLENCJE KANCLERZA HITLERA.

Berlin. — Kanclerz Hitler wystosował na ręce regenta Horthy'ego następujący telegram:  
— Wyrażam Waszej Wysokości moje,

oraz całego narodu niemieckiego, najgłębsze współczucie z powodu śmierci pana premiera Gömbösa. W Zmarłym trąca Węgry jednego z najlepszych i najbardziej zasłużonych synów, a Rzecz niemiecka oddanego przyjaciela.  
Telegramy kondolencyjne wysłał również premier Goering i min. Goebbels.

## Przegrupowanie wojsk narodowych

**PRZED DECYDUJĄCYM ATAKIEM NA MADRYT.**

Paryż. — W operacjach wojskowych na wszystkich frontach hiszpańskiej wojny domowej panuje narazie zastój. Wojska narodowe po sukcesach na północy i pod Madrytem, przegrupowują się do decydującego ataku na stolicę. Dowództwo czerwonych jest zdezerjowa-

lowane i działalność jego ogranicza się do nieskoordynowanych wypadów i uderzeń lokalnych, które kończą się z reguły porażką.

Według oficjalnego komunikatu główniej kwatery wojsk powstańczych generał Franco obejmie osobście dowództwo nad armją atakującą Madryt.

Czerwony rząd zdaje sobie w pełni sprawę z grozy położenia. Świadczy o tem utworzenie „komitetu obrony Madrytu”, w skład którego mają wejść przedstawiciele wszystkich politycznych i zawodowych organizacji, oczywiście lewicowych. Komitet ten ma przywrócić — jak brzmi wydana odezwa — dyscyplinę na froncie i na tyłach. Poza tem podlegały mu będą wszystkie organizacje pracujące dla armji.

Na ulicach Madrytu dochodzi już do demonstracji i napadów na polityków Frontu Ludowego. M. in. tłum zaatakował prezydenta parlamentu, Martineza Bario.

### Morderstwa, rabunki i gwałty

Burgos. — Junta rządząca ogłosiła tymczasowy oficjalny komunikat o morderstwach, rabunkach i gwałtach wojsk rządowych w środkowej Hiszpanii. We wstępie komunikatu zaznaczono, że jest to pierwsza część ogólnego sprawozdania, które będzie w najbliższym czasie ogłoszone.

Komunikat ten donosi m. in. o spaleniu żywcem 32 mieszkańców Arahalu. W Aznalcollar zamordowano bestialsko 200 osób. Ilość zamordowanych w Baena dochodzi do 92, przy czym opis mąk, zadawanych im przed śmiercią, mrozi krew w żyłach. Po wkroczeniu do La Campana znalazły wojska powstańcze zwęglone zwłoki kilkudziesięciu mieszkańców miasta. W mieście Campillo stwierdzono 20 wypadków morderstw, w Cazalla — przeszło 60. We wszystkich tych miastach sprofanowano kościoły, a banki i domy spolewników powstania zostały dszczętnie zrabowane. W Lora del Rio rozstrzelano 138 duchownych. W Morea i Palma

## Bohaterska obrona „drugiego Alcazaru”

Paryż. — Bohaterska obrona Alcazaru w Toledo nie stanowi jedynego przykładu poświęcenia bojowników narodowych.

Specjalny sprawozdawca agencji Hava sa donosi z Burgos, że od 79 dni broni się przed czerwona przemocą w oddalonym o 30 km. od Andujar klasztorze, stanowiącym naturalną fortecę, 150 karlistów z rodzinami, 100 członków narodowej Falangi i kilka rodzin z Andujar. Wśród obłożonych znajduje się żona i córka pułkownika Iglesias.

Samolot powstańców z Sewilli zdołał przed trzema dniami zrzucić żywność dla

obronców „nowego Alcazaru”.

Dziesięć obłożonych osadzono przed pewnym czasem pod silną strażą w klasztorze, wyгнаwszy ich z prowincji Jaen i Kordoba, z powodu ich niepewnego stanowiska wobec rządu madryckiego. Z chwilą wybuchu powstania narodowego, internowani rozpoczęli walkę z czerwonymi i podjęli nawet próbę opanowania miejscowości Andujar.

Wobec przeważających sił przeciwników, comeli się jednak do klasztoru. Wojska narodowe, operujące w tych stronach są oddalone od Andujar o około 50 km.



Grób młodziwej robotniczki na grobie Nieznanego Żołnierza.

Organizacje młodzieży robotniczej Warszawa złożyły na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, jako wyraz hołdu, oddanego przez młodzież robotniczą bohaterstwu Nieznanego Żołnierza z okazji obchodu Dnia Młodzieży Robotniczej. Zdjęcie nasze przedstawia i delegatów młodzieży robotniczej, po złożeniu wienca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Grób młodziwej robotniczki na grobie Nieznanego Żołnierza.

**Kino „EDEN“**

NAJWEŚLESZA POLSKA KOMEDIA!

**Adolf Dymśa**

jako

**Bolek i Lolek**

Początek seansów o godz. 5.30, 7.30 i 9.30, w.

del Condado zabiło 78 jeńców rzeźnymi granatami. W Fuente Genil zamordowano 174 osoby i spalono 7 kościołów. We wszystkich tych miejscowościach została zgwałcona przez żołnierzy wojsk rządowych wielka liczba kobiet.

**TELEGRAMY****DOCHODZENIE PRZECIWO PARTII PLK. DE LA ROCQUE'A.**

Paryż. — Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje, iż wszczęte zostało dochodzenie przeciwko francuskiej partii socjalnej, której przywódcą jest plk. de La Rocque, o przywrócenie do życia rozwiązanej ligi „Ognisty Krzyż“.

**NIESTAJĄCE STRAJKI WE FRANCJI.**

Lille. — W fabryce włókienniczej wybuchł wczoraj strajk kilkunastu robotników, którzy domagają się podwyższenia płac o 20 proc.

**PRZYGOTOWANIE KOBIEC DO MACIERZYSTWA.**

Berlin. — Pod patronatem czynników partyjnych odbywa się na terenie całych Niemiec akcja przygotowania kobiet do pełnienia obowiązków macierzyństwa. Akcja ta, oparta na nowoczesnych metodach naukowo-wychowawczych, rozwija się z każdym rokiem. Liczba „szkół dla matek“, według ostatnich danych statystycznych, stale wzrasta. Liczba absolwentek tych szkół wynosiła w okresie od lipca do grudnia 1934 r. 62.000. Natomiast w pierwszym półroczu r. 1936 stanowią 281.000.

**Zmniejszenie lat nauki w Niemczech**

na rzecz służby wojskowej.

Berlin. — Minister oświaty Rzeszy dr. Rust wygłosił na kongresie urzędu dla spraw wychowania fachowego młodzieży odczyt, w którym stwierdził, że system wychowania szkolnego w Niemczech został zmieniony.

Liczba lat nauki w szkołach średnich i niższych zostanie zmniejszona z 13 na 12 lat. Zamiast dotychczasowych czterech lat w szkołach powszechnych i 9 lat w szkołach średnich, liczba lat w szkołach średnich zostanie ograniczona do 8.

Przyczyną tej zmiany jest zwiększenie lat w służbie wojskowej, gdyż młodzież po odbyciu dwuletniej służby wojskowej i półrocznej służbie pracy, pragnąc uprawiać dalsze studia fachowe, nie mogłaby ich ukończyć przed 26-tym rokiem życia.

Ogrywiają tu też rolę momenty społeczne, a nowa ustawa ma na celu umożliwienie młodzieży akademickiej wcześniejsze zdobycie własnej egzystencji, a co za tem idzie, założenie własnej rodziny.

**PRZECIWI PIJANSTWU I KARCIARSTWU SĘDZIÓW NA LITWIE.**

Ryga. — Z Kowna donoszą: Prezes najwyższego trybunału przesłał do prezesów sądów okręgowych i apelacyjnych okólnik o kontroli prac i życia prywatnego sędziów. Okólnik ten piętnuje pijanstwo, karcciarstwo, lekkomyślne zaciąganie długów itp. postępowanie, zaobserwowane wśród sędziów oraz podkreśla, że jest rzeczą niezbędną wykonywanie pilnego surowego nadzoru nad sędziami. Okólnik poleca stosowanie upomnień, a na wet usuwanie ze stanowisk lekkoomyślnie niepoprawnych jednostek wśród stanu sędziowskiego.

**RADEK DOSTAŁ OBŁĘDU.**

Moskwa. — W kołach dziennikarzy z granicznych krańców pogłoska, iż Karol Radek, który od 18 września siedzi w więzieniu, przed 5 dniami dostał obłędu.

**Katastrofa rolnicza w Rosji****ŻNIWA ZAWIÓDŁY W 80 PROCENTACH. — NIEOBSIANE POLA I OPÓR CHŁOPÓW.**

Moskwa. — Urzędowy organ sowiecki „Izwestia“ przynosi na ostatniej stronie w mało widocznym miejscu wiadomość, iż plan rządowy zapotrzążenia ludności w chleb, został tylko w 23,8 procent wypełniony. Tegoroczne żniwa zawiódły w 80 procentach.

Inne dzienniki sowieckie zamieszczają alarmujące wieści o bardzo złych tegorocznych zbiorach, o sabotażu przy chłopskich zarządzeniach odnoszących się do oddania zbiorów na rzecz państwa oraz o złym stanie zasiewów jesiennych.

„Prawda“ oraz inne pisma donoszą, że w kilku okręgach Rosji centralnej plan zasiewów jesiennych wykonany został w 0,2 procent, w innych w 6 względnie 10 procent.

W okręgu Iwanowo z 25 oddanych tam do użytku traktorów czynne są tylko 3. W sąsiednim okręgu wysłano wprawdzie na pola połowę posiadanych traktorów, ale obrabiają one nie 8, jak wymagają przepisy, lecz tylko 3 hektary dziennie.

Niechęć chłopów do maszyn — twierdzą dzienniki — jest w Rosji bardzo wielka. Nie starają się oni poznać maszynę

rzę i wskutek tego wiele maszyn ulega zniszczeniu.

„Prawda“ w ostrzych słowach atakuje komisariat rolnictwa, zarzucając mu, iż nikt nie troszczy się o stan i sposób wykorzystania maszyn na wsi.

**Dymśa Litwinowa?**

Paryż. — „Matin“ liczy się z bliskim ustąpieniem Litwinowa ze stanowiska komisarza spraw zagr. Usunięcie Rajewskiego ze stanowiska dyrektora wychodzące go po francusku „Journal de Moscou“ jest tem charakterystyczniejsze, że Rajewski był także łącznikiem między komisariatem spraw zagr. i dyplomacją zagraniczną i dziennikarzami. Ponieważ Rajewski był zwolennikiem Litwinowa, pogłoski o dymśi wydają się być do pewnego stopnia uzasadnione.

Na czele grupy, która żąda dymśi Litwinowa, stoją: Worozyłow, Jegorow i Mikołaj. Jako następcę jego wymieniają Potemkina, poplecznika Worozyłowa, do tychczasowego pierwszego współpracownika Litwinowa, Krestiniego i Mikołajka.

**Spekulacyjna zwyżka cen**

będzie surowo karana.

Paryż. — Na ulicach Paryża ukazała się odezwa, podpisana przez ministra Spraw Wewnętrznych Salengro i ministra gospodarki społecznej Suinnesse'a, w której powiedziano, że nowa ustawa walutowa wytworzy okres odbudowy życia gospodarczego i pomyślności z warunkiem, że ceny pozostaną na dotychczasowym poziomie.

Jedynie te wyroby, dla których produkcji używane są surowce zagraniczne, mogą ulec pewnemu podrożeniu.

Już obecnie rząd przystąpił do słusznego w tej dziedzinie wyrównania. Powszelna dyscyplina jest nieodzowna w interesie całego narodu.

Rząd sądzi, że może liczyć na podwyższenie przemyślników, którzy w środowisku własnych interesów, przeciwstawiają się wszelkiej nieusprawiedliwionej zwyżce cen.

Spożywczy winni komunikować o każdej zwyżce komitetowi nadzoru nad cenami, które działać będą we wszystkich departamentach. Represje za nieuzasadnione zwyżki cen będą natychmiastowe i surowe.

**OBROTOWY HANDLOWY WŁOCH****Z ZAGRANICĄ OPARTE SA****NA NOWYM KURSIE LIRA.**

Rzym. — Faszystowski Instytut Handlu Zagranicznego postanowił unieważnić ze skutkiem natychmiastowym wszystkie wydane już zezwolenia na wywóz i przywóz towarów w drodze kompensacyjno-prywatnej.

Umowy te, które od przyszłego tygodnia były tymczasowo zawieszane, wchodzi obecnie na nowo w życie na podstawie nowych notowań lira włoskiego.

**Emisja 5 proc. pożyczki**

we Włoszech.

Rzym. — Włoska rada ministrów uchwaliła emitować pożyczkę 5-procentową, która obciąży właścicieli nieruchomości w wysokości 5 proc. wartości netto majątku. Pożyczka ta spłacana będzie w ciągu 25 lat od daty jej zaciągnięcia. Poza tem na własność nieruchomości nałożony zostaje nadzwyczajny podatek, którego wpływy będą użyte na obsługę wymienionej pożyczki i jej amortyzację.

W uzasadnieniu do tej decyzji jest podkreślone, że obniżenie lira nie dotknie własności nieruchomości oraz, że wydatki na wojnę abisyńską głównie dotknęły posiadaczy papierów, wobec czego rządowi włoskiemu wydaje się rzeczą konieczną nałożenie podatku specjalnego na własność nieruchomości.

Włoska rada ministrów postanowiła wreszcie wprowadzić z powrotem podatek nadzwyczajny i progresywny w granicach do 6 proc. na zyski i dywidendy z towarzystw akcyjnych.

**WIELKA OBNIŻKA CEL****WE WŁOSZACH.**

Rzym. — Włoska rada ministrów uchwaliła dekret znoszący cło ad valorem, obciążające dotychczas znaczną ilość ar-

szły do Wiednia wiadomości, wedle których pogłoska ta nie potwierdza się.

**UJEMNY BILANS HANDLOWY STANÓW ZJEDN.**

Waszyngton. — Po raz pierwszy od lat 10 import do Stanów Zjednoczonych przewyższa eksport. Dane statystyczne dotyczą pierwszego półrocza 1936 r. Saldo na niekorzyść Stanów Zjednoczonych wynosi 9 milionów dolarów.

**DRUGA MIĘDZYNARODKWA PODJUDZA.**

Paryż. — Komitet wykonawczy II Międzynarodówki i rada generalna międzynarod. federacji związków zawodowych ogłosiły wspólny komunikat, w którym usiłują podjudzić państwa do zaniechania neutralności wobec Hiszpanii, motywując to rzekomym naruszeniem tej neutralności przez Niemcy i Włochy.

**Tajemniczy wyjazd MINISTRÓW MADRYCKICH.**

Madryt. — Minister spr. wewnętrznych w przemówieniu radiowemu przeczytał pogłoskom, jakoby rząd postanowił opuścić Madryt i jakoby kilku ministrów wyjechało do wschodnich prowincji. Minister zaznaczył, że postanowiono wysłać kilku ministrów w różne strony kraju. Wróć oni do Madrytu za kilka godzin. Nazwiska tych ministrów i cel ich podróży trzymane są w największej tajemnicy.

Mówią, że wyjazd ministrów powstaje jednak z zamiarem przeniesienia rządu do Alicante. Ministrowie przed odjazdem musieli dać słowo, że powrócą do Madrytu.

**TROCKI LUB RYBY...**

Berlin. — Z Oslo donoszą, iż rząd sowiecki wstrzymał od szeregu tygodni mówienia na dostawę ryb z Norwegii do Z. S. R. Prasa norweska donosi, że rząd sowiecki zamierza tą drogą do wywarcia nacisku na rząd norweski celem wydalenia Trockiego. Jeden z dzienników norweskich omawia zagadnienie to pod tytułem „Trocki lub ryby“.

**7 ZABITYCH I 35 RANNYCH WE WŁOSKIEJ KATASTROFIE KOLEJOWEJ.**

Rzym. — Na linii kolejowej Terni — Sulmona nastąpiło zderzenie motorowego pociągu z toarowym. 7 osób, w czym 2 kolejarzy, zostało zabitych, a 35 rannych.

**Zbiorowe zatrucie gazem w Warszawie****13 OSÓB ZATRUTYCH — 6 ZMARŁO.**

Warszawa. — W ostatnich dniach masowo napływały do wydz. cywilnego sądu okr. powództwa o odszkodowania za wypadki, powstałe przez pękanie rur gazowych w Warszawie.

Pamiętna była przed kilku laty katastrofa na ul. Piekarskiej, gdzie wskutek pęknięcia przestarzałej rury gazowej zginęło kilka rodzin.

We wtorek zaalarmowano znowu opinię wstrząsającą katastrofa, jaka świeżo się wydarzyła.

Od pęknięcia rur gazowych zatruto się 13 osób, z których 6 na miejscu znalazło śmierć.

Szczegóły tego strasznego wypadku są następujące: Na Placu Opolskim Nr. 2 na Woli znajduje się dom murywany, należący do Stanisława Gruszczynskiego.

Dom nie posiada instalacji gazowej. W ubiegły poniedziałek w ciągu całego dnia lokatorzy parterowych mieszkań narzekali na silne bóle głowy, przy czym niektórzy dostawali torsyj.

Szczególnie ucierpieł małżonkowie Kowalewscy i Kozyrscy. Z podobnymi objawami zachorowała również dozorczyni domu, Jullanna Pietrzykowa i jej 7-letnia córeczka, Krystyna. Do małżonków Kozyrskich wezwano popołudniu pogotowie ubezpie-

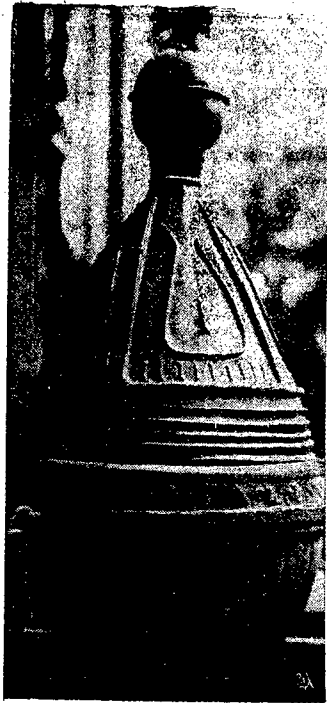
czalni, a wieczorem wezwano pogotowie do Pietrzakowej i jej córki. W obu wypadkach lekarze stwierdzili objawy zatrucia i zastosowali zastrzyki, pozostawiając chorych w domu.

Nikomiu, ani chorym, ani lekarzom, nie przyszło na myśl, że zachodzi tu zatrucie gazem świetlnym, gdyż w domu tym nie było przewodów gazowych.

Lokator Kobyrski, którego żona za niemogła najbardziej, zwrócił się o pomoc do sąsiadek: Franc. Celińskiej, Heleny Tuszyńskiej i Kaz. Banasiewiczowej, które po krótkim pobycie w mieszkaniu Kozyrskich również poczuły ból głowy i mdłości.

Katastrofa nastąpiła we wtorek rano. O g. 7-ej jedna z lokatorek, chcąc dowiedzieć się o stanie zdrowia Kozyrskiej, zapukała do jej drzwi. Kiedy nikt nawet na silne dobijanie się do drzwi i okien nie odpowiadał, zaalarmowała właściciela domu, który wytrychem otworzył drzwi.

W mieszkaniu zastano pracownika Antoniego Kozyrskiego dozorownika reżeni miejskiej na Pradze, który leżał na podłodze. Żona jego, Helena, leżała również martwa na łóżku. Niebawem jedna z sąsiadek spostrzegła, że pali się światło również u



Chrześcicielka w Archikatedrze w Turmie pod Łęczycą. Ma ona kształt kielicha wykuta starannie w kamieniu. Najciekawsza jest miedziana nakrywa, w kształcie stożkowego dzwonu z ozdobami panczerowanymi z wnętrza, które od zewnątrz tworzą ostre grzbiety, przedstawiające krzyże, to zwierzęta, poniżej biegnie dotąd nieodczytany napis runiczny. Zdaniem rzeczoznawców jest to szczytowa nakrycie starej świątyni pogańskiej słowian.

stepnie przez ziemię i fundamenty przedostał się do mieszkań. — Pęknięta rurę wyjęto i załączono do protokółu.

Istotne przyczyny tragicznego wypadku ustali niewątpliwie śledztwo, prowadzone bardzo energicznie. Zwłoki ofiar, po dokonaniu oględzin, przewieziono do sekcatorium. Przez cały dzień na miejscu straszego wypadku gromadziły się tłumy sąsiadów, komentujących szczegóły wstrząsającego wypadku.

### Głęboki ferment

wśród chłopów litewskich.

Ryga. — Z przebiegu rozprawy w procesie włóścian, w wojskowym sądzie w Kownie wynika, jak głęboko przeniknął ferment, wieś litewska.

Latem i jesienią ub. r. na zebraniach konspiracyjnych, włóścianie postanowili przystąpić do akcji przeciw rządowej. W myśl tych uchwał dnia 26 sierpnia zgromadziło się w Sztaupach około 800 włóścian, a w Prienach 1000.

W Wejwerach włóścianie zablokowali drogi, wstrzymując transporty z żywnością do miast. Interwencja policji spowodowała strzelaninę dając w wyniku 15 ofiar zabitych i ciężko rannych po obu stronach.

W Szyławotach włóścianie zmusili policję do podpisania zarządzenia o zwolnieniu uwieczonych, po czym ruszyli do Szluty, gdzie też zwolnili aresztowanych.

Policja na rozprawie oświadczyła, że podczas tego ruchu spalono przeszło 100 chat. Bardzo charakterystycznym jest, że „Związek Jedności Wojskiej”, który przewodził w tym ruchu, jest częścią składową panującej partii „tautników”.

### CO ZROBIA WĘGRY ?

Paryż. — Jak donosi Agencja Havasa z Budapesztu, dewaluacja liry włoskiej wywołała duże wrażenie w węgierskim świecie gospodarczym.

Obawiają się tam, że dewaluacja liry grozi zerwaniem clearingu węgiersko-włoskiego i w takim wypadku, Węgry zmuszone byłyby skierować się w większej mierze na stronę rynków niemieckich.

### PORAŻKA CZERWONYCH POD OVIEDO.

La Coruna. — Radiostacja tutejsza podaje, że ataki na Oviedo trwały przez cały dzień wczorajszy. Miasto było silnie bombardowane, lecz obrońcy jego podjęli kontratak i zajęli ważne pozycje oddziałów rządowych.

Na froncie Talavera wojska rządowe atakowały w rejonie Maqueda, zostały jednak odparte, tracąc przy tym wielu jeńców. Stracony został samolot rządowy.

### BOMBARDOWANIE MADRYTU, WALENCJI I BARCELONY.

Sevilla. — Gen. Queipo del Llano w przemówieniu radiowym oświadczył m. in.:

„Na odcinku Huesca wojska narodowe odparły atak kolumny rządowej, która straciła 40 zabitych i wielu jeńców.”

Na froncie baskijskim wojska nasze w dalszym ciągu oskrzydlały Bilbao, a głównie Eibar. Sigüenza w prowincji Guadaluajara jest całkowicie otoczona i nasi lotnicy skutecznie bombardowali fabrykę amunicji i koszary w Madrycie. Eskadra narodowa bombardowała Wa-

lencję i Barcelonę. Operacje na Madryt rozpoczyna się niebawem.

### PANI LUPESCU WYSZŁA ZAMAŻ W BUKARESZCIE.

Bukareszt. — Głośnie od lat pani Lupescu, zaślubiła w tych dniach wysokiego urzędnika dworu rumuńskiego.

Pani Lupescu mieszkać będzie u boku swego męża w pałacu dworskim w Bukareszcie.

### „POMOC BEZROBOTNYM WAŻNIEJSZA NIŻ RÓWNOWAGA BUDŻETU” — MÓWI ROOSEVELT.

Pittsburg. — Prezydent Roosevelt wygłosił tu przemówienie wyborcze, w którym bronił administrację przed oskarżeniami przeciwników w związku ze zwalczaniem przez rząd depresji.

„Zrównanie budżetu — oświadczył prezydent — byłoby zbrodnią przeciwko narodowi amerykańskiemu, gdyż miliony bezrobotnych bez pomocy rządu znalazłyby się bez kawałka chleba”.

Dalej prezydent podkreślił, że Stany Zjednoczone szybko wyszły z depresji. Jeżeli dochód narodowy wzrastać będzie nadal w tempie dotychczasowym, to wpływ z tego źródła za rok lub dwa wystarczy na zrównoważenie budżetu.

Nowy Jork. — Alfred Smith, b. gubernator Nowego Jorku i b. kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. w r. 1928, wygłosił przemówienie, w którym podał ostrej krytykę politykę Roosevelta i wzywał do głosowania na republikańskiego kandydata Landona.

### Rząd Bluma chce rozwiązać organizację pulk. de la Rocque'a.

Paryż. — W związku z niedzielnymi zajęciami w Paryżu, odbyła się w poniedziałek u premiera Bluma narada z udziałem ministrów sprawiedliwości i spraw wewn. oraz prefekta policji. O miano sprawę usiłowali, jakie pojawiły się ze strony organizacji prawicowych w kierunku przywrócenia rozwiązanych lig. Poza ten rozstrząsano skutki praw nie zajęć paryskich.

W związku z tą naradą oraz oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych, że w przyszłości nie będzie tolerował żadnych zgromadzeń, w kołach pary-



skich spodziewają się represyj wobec francuskiej partii socjalnej (Ognisty Krzyż). Prasa czerwona daje wręcz do zrozumienia, że na naradzie u Bluma przygotowano konkretne posunięcia przeciw partii de la Rocque'a i innym związkom prawicowym. Istnieje podobno zamiar rozwiązania tych organizacji i o ile możliwości osadzenia ich przywódców w więzieniu.

We wtorek stanęło przed sądem karnym 11 b. członków Ognistego Krzyża, aresztowanych w czasie niedzielnych zajęć.

### Hiszpańskie złoto

pod „opieką” Sowietów.

Paryż. — Radiostacja sewilska podaje, że rząd madrycki wysłał do Rosji za pasy złota z banku państwa wartości kilku milionów pesetów.

W związku z tym donosi dzisiejszy „Le Jour”, że sztaby złota zostały zaldowane w porcie Kartageny na statek sowiecki. Złoto ładowano pod osobistą kontrolą ambasadora sowieckiego w Madrycie Rosenberga. Statek sowiecki zostaje narazie w porcie kartageńskim do wyjaśnienia się sytuacji w Madrycie. Na wypadek pogorszenia się położenia rządu madryckiego, statek zabierze na pokład członków gabinetów Largo Caballero.

### ZWROT SKONFISKOWANYCH MAJĄTKÓW W MEKSYKU.

Meksyk. — Minister finansów nakazał zwrot różnych majątków ziemskich ogólnej wartości 20 milionów pesów, skonfiskowanych na mocy ustawy o dobrach kościelnych, o reformie rolnej i innych.

## Cyniczne zeznania oskarżonych

W SENSACYJNYM PROCESIE O NADUŻYCIA SKARBOWE.

Radom. — Podczas rozprawy w radomskim sądzie okr. o defraudacji i nadużycia przeciwko b. naczelnikowi urzędu skarbowego na powiat radomski, Krzysztoforskiemu i tow. zeznawali m. in. osk. Bodzioch i Witkowski, którzy pełnili wówczas funkcje egzekutorów. Mówili oni o praktyce wnoszenia do urzędu wyegzekwowanych w powiecie pieniędzy.

Dalszy oskarżony b. egzekutor Włodarz wypiera się winy, tłumaczenia jego jednak nie są przekonujące... Zeznaje, że egzekutorzy wystawione rachunki kosztów podróży przesyłali do wydziału drogowego sejmiku, który potwierdzał odległość między różnymi miejscowościami w powiecie. Egzekutorzy otrzymywali bowiem wynagrodzenie za ilość przebytych kilometrów.

Włodarz szedł 160 km. i uzyskał na to potwierdzenie z wydziału dro-

gowego. Przyznaje, że przerobił je dynkę na dwójkę, a w jaki potem sposób zrobiło się na kwiecie 360 nie wie.

Oskarżony nie umie też wyjaśnić braku w jego kwitarzuszku kwitu na 500 zł...

Dalej trybunał zapytuje m. in. oskarżonego, czy nie obawiał się kontroli, która każdej chwili mogła ujawnić jego nadużycia. Oskarżony oświadcza, że „gdyby każdy egzekutor spodziewał się lada godziny kontroli, to wogóle w Polsce nie byłoby egzekutorów”.

Poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się zeznaniami świadków: nacz. urzędu skarbowego na m. Radom Mazowiecki, dalej komisarza pow. P. P. Monka, starosty radomskiego p. Trammeccourta i b. starosty radomskiego Klotza.

Świadekowi ci zasadniczo do sprawy nic nowego nie wnieśli. B. starosta Klotz wydaje b. przychylną opinię dla oskarżonego Lemańskiego. — Dalej następują zeznania dyr. Izby skarbowej Wojdata i b. dyr. Rządkiwicza w sprawie śledztwa i dochodzeń dyscyplinarnych.

Po przerwie zeznaje świadek b. starosta radomski, Maćkowski, którego zeznania wywołują poruszenie. Przewodniczący sądu zapytuje jakie świadek miał informacje o osk. Krzysztoforskim?

Św. Maćkowski słyszał o Krzysztoforskim, że „jest nie w porządku”, że są jakieś „pośrednictwa” między Krzysztoforskim a niesolidnymi płatnikami. Świadek rozmawiał o tem z wice

Kowalewskich. Kiedy i tu na pukanie nikt nie otwierał, otworzono również wytrychem i zastano bez oznak życia 4 osoby. Mianowicie: 34-letni Bronisław Kowalewskiego, nauczyciela który leżał w ubraniu w poprzek łóżka, obok zaś leżała jego żona, 30-letnia Stefania. W osobnym łóżku znaleziono 5-letnią córkę Kowalewskich, Danutę.

W drugim pokoju znaleziono martwą siostrę Kowalewskich, 20-letnią Stanisławę Bienkowską. Ostatnią przy była do Warszawy w ub. niedzieli i zamierzała uczęszczać na wszechnice.

Na alarm przybyli na miejsce 2 karetki pogotowia ratunkowego. Okazało się, że w domu tym są jeszcze inne osoby zatrute, które na szczęście zauważono w porę. W trakcie udzielania pomocy przez lekarzy wszczęto nowy alarm, że w sąsiednim domu przy ul. Szlenkierów 5 również zatruty był 2 rodziny: Byli to: 39-letni Michał Jamlenko, żona jego, 30-letnia Czesława, córka ich 5-letnia Alicja. W drugim mieszkaniu zatrul się przed siebie taksówkowiec 42-letni Piotr Urbanek, żona jego 39-letnia Bronisława i córka, 16-letnia Janina.

Na szczęście udało się wszystkim uratować po udzieleniu pomocy. Zastawiono ich na kuracji w domu. Jamielko zeznał, że przez całą noc nie spał i czuwał, otwierając co pewien czas okno. Nie przypuszczał jednak, aby to był gaz świetlny, gdyż i w tym domu instalacji gazowej nie było.

Na wieść o wypadku zjechały na miejsce władze policyjne, prokuratorskie i sądowo-śledcze. Dopiero po ustaleniu, że zatrucie nastąpiło gazem świetlnym zawiadomiono inspekcję gazowni, skąd wysłano pogotowie z taborem robotników.

Po rozkopaniu jezdni natrafiono na pękniętą rurę gazową, z której prawdopodobnie od dłuższego czasu wydzieliał się trujący gaz, który us-

### Dzieci — dzieciom.

W teatrze Nowym w Poznaniu wystawiono ostatnio bałkę Ewy Szelburg - Zarębiny. „Z siedmioma górami” w opracowaniu scenicznym Zbigniewa Koczanowicza. Wszystkie role w tej sztuce zostały rozdane przez dzieci. Na zdjęciu młodzi aktorzy poznajscy, biorący udział w przedstawieniu, którego dochód został przeznaczony na akcję dożywiania młodzieży.



## NOWA PISOWNIA MAPY HISZPANJI Papier CELLOPHAN i PERGAMIN do sioł do nabycia w Księgarni i Sklepie „Gońca“

województwa, który polecił mu nawiązać kontakt z Izłą skarbową, co też uczynił. Sądził, że będą następstwa tego kroku w Izbie skarbowej, ale do końca urzędowania świadka w Radomiu do maja 1933 r. nie widział żadnych skutków. Gdy świadek Maćkowski przybył do Radomia w r. 1929, przed stawiono mu Krzysztoforskiego, jako obywatela zaufanego politycznie i spo- lecznie!...

Były potem boczenia się Krzyszto- forskiego na świadka, co wskazywa- łyby, że musiał on się dowiedzieć o krokach, które poczynił świadek w izbie skarbowej przeciwko niemu.

Największe poruszenie na sali w ciągu poniedziałkowej rozprawy wy- wołało zjawienie się św. Mandelbau- ma. Siedział on w swoim czasie w więzieniu jednak śledztwo przeciwko niemu umorzono.

Stał on pod zarzutem pośrednicze- nia między Krzysztoforskim a niesolid- nymi płatnikami.

Obecnie świadek ten... nic sobie nie przypomina. Na pytanie prokuratora, czy przypomina sobie, że gdy chciał się dostać do gabinetu osk. Krzyszto- forskiego, lecz go nie wpuszczono, a wówczas rozdrażniony mówił, że wsa- dzi Krzysztoforskiego do więzienia, używając przy tym soczystych słów. Na tym rozprawę poniedziałkową za- kończono późnym wieczorem.

### 10-letni jubileusz

J. E. Ks. Kard. Hłonda.

Warszawa. — J. Em. ks. Kardynał Hłond obchodzi w tych dniach 10-letni jubileusz rządów archidiecezji gnieź- nińskiej.

W związku z tym minister W. R. i O. P. prof. dr. W. Świątosławski wysłał do J. Em. ks. Kardynała Hłonda następu- jący telegram:

„Wiele uroczystym dniu 10-lecia rządów archidiecezji gnieźnińskiej i po- znańskiej na przastarej stolicy prymasów Polski z wyrazami najgłębszej czci i po- wazania, składam Waszej Eminencji naj- serdeczniejsze życzenia osobistej pomyśl- ności oraz jaknajdłuższej i najbardziej owocnej pracy dla dobra Kościoła i Państwa.“

Depesze z życzeniami wysłał również podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. pp.: Jerzy Ferek-Bleszyński i prof. Józ- ef Ujejski, oraz dyrektor departamentu wyznań, p. Franciszek Potocki.

Marszałek Senatu, Aleksander Prystor przesłał Prymasowi Polski, ks. Kardyna- łowi Augustynowi Hłondowi telegram gratulacyjny z okazji jubileuszu.

### Prof. Irena Curie - Joliot

przybyła wraz z mężem do Warszawy.

Warszawa. — Wczoraj rano przyje- chała do Warszawy prof. Irena Curie- Joliot, córka znakomitej uczoney naszej wielkiej rodaczki Marii Skłodowskiej- Curie, wraz z mężem prof. Fryderykiem Curie-Joliot.

Na dworcu powitali państwa Curie- Joliot podsekretarz stanu W. R. i O. P. prof. Ujejski, członkowie ambasady fran- cuskiej w Warszawie, członkowie Polsk. Tow. Fizycznego i t. d.

Państwo Curie-Joliot udali się na zwiedzenie Instytutu Radowego, wieczor- em ambasador Francji p. Noel podejm- ował gości obiadem, w dniu dzisiejszym zaś pani Curie-Joliot wygłosi odczyt naukowy.

Pobył państwa Curie-Joliot w War- szawie trwać będzie trzy dni.

### WZDERZENIE 2 SZYBOWCÓW, OBAJ PILOCI PONIESLI ŚMIERĆ.

Lwów. — W czasie lotów ćwiczebnych na szybowisku w Bezmiechowie zderzył się w powietrzu dwa szybowce na wyso-

kości około 400 metr.

Wskutek zderzenia ponieśli śmierć na miejscu dwaj piloci szybowcowi: 48-let- ni Kazimierz Sukiennik z Torunia i 21- letni Eugeniusz Morawski z Doliny, wo- jewództwa stanisławowskiego.

### ŚMIERĆ MATKI ORKANA.

Zakopane. — Zmarła w Zakopanem matka Orkana w wieku lat 90. Pogrzeb odbył się w Zakopanem dziś rano.

### Bankructwo etatyzmu rolnego w Rosji.

Wilno. — W związku z bankructwem etatyzacji rolnictwa w sowieciach na mo- cy postanowienia komisarzy ludowych ZSRR, kolektywy wiejskie (kolchozy) ormiańskiej i aserbejdżańskiej republi- ki otrzymały dodatkowo ziemię z powo-

du likwidacji wielu sowchozów (państwo- wych gospodarstw rolnych), kooperatyw i innych organizacji. W ten sposób kole- ktywy ormiańskiej republiki zwiększyły swój obszar rolny o 74.000 ha. Kolek- tywy zaś republiki aserbejdżańskiej o 77.000 ha. Jest to początek stopniowej likwidacji sowchozów na terenie całej Rosji sowieckiej.

**ŁAWICA ŚLEDZI W POLSKIM MORZU**  
Hel. — Po kilkumiesięcznej kampanji, rybaczy półwyspu helskiego zakończyli sezon polowu flader i obecnie przysto- wują się do polowu węgoryz.

U brzegów cypla helskiego pojawiła się w bieżącym tygodniu po raz pierw- szy w tym roku wielka ławica śledzi.

Druga ławica pojawiła się na wyso- kości Jastarni. Ławica trzyma się wód terytorjalnych, ku zadowoleniu rybaków.

## Haniebne warunki szkoły Nr. 1.

Jest w Częstochowie szkoła powszechna Nr. 1, położona tuż przy Jasnej Gó- rze, bo przy ul. 7-miu Kamienic nr. 11. Każdy sądziłby, że w takim punkcie po- łożony zakład wychowawczy musi odpo- wiadać jakimś przynajmniej prymityw- nym zasadom higieny, aby nie kompro- mitować miasta, rzec można, przed całą Polską, gdyż zagląda ją tu ludzie z róż- nych stron kraju. Częstochowa jest jed- nak na tym punkcie mało wrażliwa.

Machneloby się wrzesić ręką na am- bicje Częstochowy, gdyby tu nie chodzi- ło o daleko ważniejszą rzecz: o zatro- wanie i nabawianie charakteru tych se- tek dzieci, które się w tej szkole uczą.

O nauczycielstwie, które musi pracowa- ć w tym „częstochowskim kloziecie“, nie warto mówić. Jeśli ktoś z persone- łu padł od tutejszego „morowego po- wietrza“, przyjął na jego miejsce inni. Polska ma przecież 34 miliony ludzi.

Kto nie wierzy, niech przyjdzie i zo- baczy: Podwórko szkolne wyłożone ka- mieniami, gorszymi, niż osławione „ko- cie bhy“; jest to rodzaj wystrzępiony przez erozję wodną siekier krzemien- nych. Ciarki przebiegają po skórze, kie- dy dzieci biegają po tym podwórku. Ileż jest tu upadków i skaleczeń? Tak więc zmuszone do nieruchomego siedzenia w czasie lekcji, dziecko, ten prawdziwy ży- wioł, nie ma możliwości, aby przynajm- niej w przerwach lekcyjnych użyć ruchu (dyżurnicy w obawie nieszczęśliwych wypadków biegać nie pozwalają), a ma- ło kto zrozumie, ile dziecko odczuwa to, gdy nie ma się gdzie pobawić.

Wejdzmy do izb szkolnych: izby te ni- skie, ponure (niektóre powstały ze sta- jen), wypelnione dziatwą po brzegi, bo jakkolwiek szcuple, przeciętnie do 58- 10 dzieci pomieścić muszą. Z powalę sy- pie się wapno. Izby te nie wywołują w dzia-

twie miłego nastroju, nie przyciągają do siebie — ot kąty, przykryte dachem, gdzie trzeba się zamknąć i uczyć.

A jaka jest kancelaria? Jaka szatnia? Tu wtargnęły odchody kloaczne z sąsied- niej posesji, atakując szafy biblioteczne, pomoce naukowe i biurko kierownika. Musiano, jak z potopu, salwować z gno- jówki szafy z pomocami naukowymi. — Dzieci oczywiście przestały korzystać z szatni, ale kierownictwu szkoły, ale nau- czycielstwu tego uczynić nie wolno! Kier- ownik przy biurku, nauczycielstwo w bibliotece i przy pomocach szkolnych prace w kancelarii pełnił musi.

Były tu już różne komisje, które ba- dały sprawę „na miejscu“, zatykając no- sy. Kierownictwo w sprawie poprawie- nia okropnych warunków higienicznych zużyło nie mało papieru. Tydzień jednak mijają za tygodniem, a sprawa nie rusza z miejsca. „Klozet częstochowski“, jak można nazwać tę szkołę, nie oczekiwał się znośniejszych warunków higienicznych: szafy biblioteczne nadal stoją nad gno- jówką.

Nakazano podobno właściciela poses- ji, skąd wydobywają się nieczystości, aby zarządził uporządkowanie ubikacji, lecz pani ta sprawę powyższą skierowa- ła na drogę prawną. Procesują się ludzie nieraz miesiące i lata — ładnie na tem szkoła wyjdzie.

Kierownictwo szkoły i Opieka szkolna robią wszelkie wysiłki, aby zaradzić zło- gu, bo w pełni zdają sobie sprawę, jakie mo- ga być następstwa, jeśli setki dzieci prze- bywają w tak okropnym powietrzu. Cóż jednak uczynić mogą, jeśli z nikąd nie ma poparcia? Taką to masz, Częstocho- wu, szkołę zaraz przy Jasnej Górze, ul. 7-miu Kamienic nr. 11.

Ks. Wł. Gawron, W. Wierus, J. Sosnowski.

# KRONIKA

Częstochowa  
8  
Października  
Czwartek

Dziś — Brygidy wd.  
Jutro — Dniemiego m.

Wschód słońca o godz. 5,52  
Zachód „ 17,10

Kalendarz historyczny:

Przejazd nowo obranego kró- ła Zygmunta III do Ollwy

w roku 1587.

— **Śląska pielgrzymka do Częstocho- wy.** Pielgrzymka na Jasną Górę organi- zuje Liga Katolicka w Katowicach. Jed- en pociąg wyruszy z Katowic przez Szopieniec, Sosnowiec, a drugi z Haj- duk przez Tarnowskie Góry z postojem na stacjach na tej linii leżących. Wyjazd obydwu pociągów w niedzielę 11 paź- dziernika rano, powrót tegoż dnia wie- czorem.

— **Oryginalne obligacje Pożyczki In- wetycy.** Od 1 października rozpoczął placówki Pożyczki Inwestycyjnej wyda- wanie oryginalnych obligacji subskry- bentom długoterminowym, którzy po- kryli należność. Obligacje Pożyczki In- wetycyjnej wydawane będą tej kate- gorii subskrybentów z kuponem nr. 4. Od spadkobierców wymagane będzie przy zgłaszaniu świadectw tymczaso- wych, okazywanie dowodów, stwierdza- jących prawo sukcesji po pierwonaaby- cach.

— **Pożyczka Narodowa można nadal płacić zaległości w ubezpieczalniach.** Jak wiadomo, ubezpieczalnie społeczne przy- mowały obligacje 6 proc. Pożyczki Naró- dowej na spłatę niektórych zaległości, po- stałych w czasie do 1 kwietnia 1935 r. Obecnie ministerstwo opieki społecznej przedłużyło ten czasokres do dnia 1 stycz- nia 1936 r., co umożliwi spłatę długów obli-

gacjami pożyczki przez licznych dłużni- ków instytucji ubezpieczeniowych.

— **Ubezpieczenie emerytalne pracow- ników umysłowych.** W ciągu pierw- szych siedmiu miesięcy r. b. Zakład U- ubezpieczenia Społecznych wypłacił na świadczenia emerytalne pracowników umysłowych 22.693.504 zł. Liczba osób otrzymujących renty (inwalidzkie, star- ce, wdowie i sieroce) wyniosła w lipcu r. b. 23.912. Na świadczenia te wypła- cono w lipcu r. b. 3.265.821 zł.

### Ze zjazdu organizj religijnych diecezji częstoch.

W ub. sobotę rozpoczął się w Golo- gu zjazd III Zakonu i Bractw kościel- nych z terenu diecezji częstochowskiej.

Od wczesnych godzin rannych na u- licach Goloğu panował ożywiony ruch. Z dalszych okolic przybywały liczne piel- grzymki wiernych, aby wziąć udział w uroczystości religijnej.

Niedaleko kościoła ustawiono kramy oraz pracowano pośpiesznie przy budo- wie bramy triumfalnej. W godzinach wieczornych kościół był iluminowany i uczynił na tysiącach wiernych niezap- omniane wrażenie.

W niedzielę o godz. 6 rozpoczęły się w kościele w Goloğu msze św., które trwały do godz. 10.30.

O godz. 10.45 przyjechał z Częstocho- wy J. E. ks. Biskup dr. Kubina. Przy- branie triumfalne zebrał się przed- stawicielstwo duchowieństwa dyrekcji kop. Flora w Dąbrowie Górniczej, liczni przed- stawiciele organizacji i tłumy wiernych.

**Kino „Luna“**  
Dziś i dni następnych o godz. 5.30  
Marlena Dietrich i Gary Cooper  
w filmie p. l.  
**POKUSA**  
NAD PROGRAM:  
**Aktualności świata w tygodniku P. A. T. a**  
Dziś i codziennie, do niedzieli 11 października  
włącznie o p. 3.30 (1 seans) **FORANKI**  
po cenach popularnych  
**SHIRLEY TEMPLE**  
jako **Maly Buntownik**  
Ceny: ½ satii 0.54 gr. i 0.80.

W imieniu społeczeństwa miejscowego J. E. ks. Biskupa Kubinę witali pp. Jan Bo- chenek, M. Wartak oraz p. Słazak w imieniu Dozoru kościelnego.

Około godz. 11 J. E. ks. Biskup Kubi- na rozpoczął uroczyste nabożeństwo przy ołtarzu polowym, specjalnie zbudowa- nym i artystycznie przybranym. Na na- bożeństwie obecni byli OO. Paulini i Franciszkanie, duchowieństwo, oraz ty- siące wiernych.

Po uroczystej sumie piękne kazanie wygłosił O. Władysław, przełożony Za- konu Franciszkanów z Częstochowy.

Następnie odbyło się wielkie zgroma- dzenie wiernych, na którym przemówił J. E. ks. Biskup Kubina, gorąco apeluj- acy, aby katolicy pielęgnowali dogmaty religijne i nie byli katolikami w słowach lecz w czynach. Następnie zabrała głos p. Skrzydłakowa z Dąbrowy Górniczej.

Na zakończenie zgromadzenia J. E. ks. Biskup Kubina udzielił błogosławień- stwa pasterskiego.

W godzinach wieczornych odbyła się uroczysta procesja, a następnie kazanie wygłosił ks. Marchewka z Jędrzejowa, co zakończyło piękną uroczystość reli- gijną w Goloğu.

Po zakończeniu uroczystości J. E. ks. Biskup Kubina opuścił Goloğu, udając się do Częstochowy.

Na marginesie niezapomnianego dnia jako przykład Goloğu, podkreślić należy znaczną liczbę uczestników uroczystości, która wyraża się w cyfrze 7 tysięcy o- sób. Przybyły liczne pielgrzymki z Sosno- wa, Będzina, Dąbrowy, Strzemieszyc, Żąbkowic i z wielu mniejszych miejsco- wości.

Pomimo ulewego deszczu tłumy wier- nych nie ruszały się z miejsca, biorąc udział w uroczystości, a później pieszo wyruszyli do swych parafii.

Fakt powyższy jest wymowny i dowo- dzi, że uczucia religii katolickiej nie są gotosowne a tkwią swą potężną siłą w masach narodu polskiego.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w środe 7 b. m., codziennie o godz. 8.30 wiecz. ciesząc się niebывалym powodzeniem komedia w 3-ach aktach Picarda: „Kik“ z Marią Chmurkowską. Bilety od 60 gr.

### Sprawa teatru

ma być w tych dniach rozstrzygnięta.

Na jednym z posiedzeń Zarządu Miejskiego była już rozpatrywana sprawa teatru w Częstochowie, przy czym wy- sunięto koncepcję wykonania górnej sali, obliczonej na 1.000 miejsc, aby wy- korzystać frekwencję w niedziele i świę- ta, bowiem obecna mała sala, licząca za- ledwie 250 miejsc, jako zbyt szcuple, nie wystarczy na niedzielne popularne przedstawienia popołudniowe, natomiast w ciągu tygodnia na przedstawieniach wieczornych przeważnie okazuje się aż nadbity wystarczająca. Z kwestią wyko- nania górnej sali wiąże się bezpośrednio los stałej sceny w Częstochowie. — Wysokość subsydium dla teatru na bie- żący sezon ma być ustalona na jednym z najbliższych posiedzeń Zarządu Miejskiego.

Istotnie, sprawa miejskiego teatru w Częstochowie domaga się zasadniczego uregulowania z myślą o przyszłości, gdyż trudno dopuścić, aby stał pustkami bez- użyteczny gmach teatru, dla wzniesienia którego grono osób dobrej woli poniosło znaczne ofiary materialne, a Magistral, nabywając okazały gmach, ma z tego ty- tułu zobowiązania blisko pół miliona zł.

— **Z przedstawienia w fabr. „Stradom“**  
W niedzielę dn. 27 ub. m. z okazji obcho- du XIII tyg. L. O. P. Kolo LOPP. Nr.3 fabr. „Stradom“ urządziło w sali fabrycz- nej przy współudziale sekcji dram- mu- zycznej K. K. S. Stradom — imprezę do- chodową.

Na wstępie instruktor rejonowy LOPP, p. Tadeusz Strzelecki wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, kończąc

apelem zapisywania się w szeregi członków LOFP, po czym orkiestra salonowa pod dyr. p. St. Jankowskiego wykonała szereg utworów, a mianowicie: uwerwala do opery „Wesele Figara” Mozarta, poloneza „Witaj królu” Kurpińskiego. Wiązankę pieśni legionowych i mazura Namysłowskiego „Podkowiecki dajcie ogień”. W dalszym ciągu utalentowany śpiewak amator, baryton p. Józef Duda pracownik fabr. „Stradom”, odpiewał z uczuciem kilka pieśni, jak: „Wróc do Sorrento” Curusa, „Pieśń Wieczorna” Moniuszy, „Nie swatała mi się swatka” St. Niewiadomskiego i inne. Wreszcie zespół członków sekcji sceniczyne w osobach pp. Lyskowskiej, Siwkówny, Kasprzyka, Różalskiego, Kuczyńskiego i Lisieckiego odegrał 2 trykające humorem skoczki: „Porucznik i ordynans” oraz „Podejrzana osoba”.

Organizacja i wykonanie całości na wysokości zadania, to też licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców dużymi brawami.

Widz

**Zarządzenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.** W związku z opracowywaniem nowego preliminarza budżetowego ubezpieczalni społecznych na rok 1937, Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniami przestrzegać, aby wszystkie konieczne wydatki znalazły pokrycie w prelimitowanych dochodach.

Wydatki mają być prelimitowane z najdalej idącą i racjonalną oszczędnością. Zasadę oszczędności ubezpieczalniami społecznie zastosować mają przede wszystkim w zakresie tych wydatków, które nie wpływają na rodzaj i jakość świadczeń ubezpieczeniowych.

Uzyskane oszczędności mają być przeznaczone na poprawienie świadczeń udzielonych ubezpieczonym, a w szczególności na zwiększenie wydatków na zasiłki, oraz na podniesienie poziomu łączności profilaktycznego, zwłaszcza w zakresie kolonii i półkolonii dla dzieci.

**Podatki w październiku.** W b. m. płatne są podatki następujące:

do 25 b. m. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego we wrześniu, a przez wszystkie przedsiębiorstwa, obojętne do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsięwzięcia handlowe I i II kategorii oraz przemys. we I—V kategorii, prowadzące gawidowe księgi handlowe;

do 15 b. m. — zaliczka kwartalna (za III kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936, przez pozostałe przedsiębiorstwa, nie wymienione w pkt. poprzednim i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

do 5 b. m. — podatek do energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 września; do 20 b. m. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października;

do 7 b. m. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych we wrześniu r. b.; do 31 b. m. — 2-ga rata podatku od lokali za rok 1936.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odcroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które platnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności: również w tym miesiącu.

**Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 7-go na 8-jeźnego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

**Z Sądu Okręgowego**  
4 miesiące więzienia za zranienie nożem kobiety.

Andrzej Gołacki szedł sobie 21 grudnia 1935 r. z pewną parwenką ulicą Mirowską.

Z niewiadomych przyczyn uderzył ją nagle nożem w rękę. Na krzyk zranionej nadbiegli policjanci, i usiłował odprowadzić awanturującego się młodzieńca. Wreszcie po wielu trudach Galecki znalazł się w komisarzacie, gdzie spisanemu przeciwko niemu protokół.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał go na 4 miesiące więzienia.

**Awanturował się na zabawie.** Zatrzymano Wolskiego Tadeusza Antonie-

go, zam. przy ul. Orzechowskiego nr. 7/15 który wszczął awanturę na zabawie w „Polonii”, a następnie w czasie doprowadzenia do Komisarjatu, stawiał czynny opór szeregowemu P. P.

**Rozebranie piwnicy.** Nowak Szczepan, zam. przy ul. ordeckiej nr. 23, za meldował w policji, że gospodarz jego, Mucha Józef, samowolnie rozebrał zajmowaną i opłacaną przez niego piwnicę.

**Przejechała się na „gapę”.** Za jazdę pociągami bez biletu, zatrzymana została Molenczał Barbara, ur. 1915 roku, bez stałego miejsca zamieszkania, która przekazano Sądowi.

**Szczyrówki pochodzące z przemytu.** Zatrzymano Studnickiego Michała, zam. przy ul. Równoległej nr. 47, przy którym znaleziono 10 szt. szczyrówków, pochodzenia zagranicznego.

**Pożar we wsi Florianów.** W dniu 2 bm. o godzinie 7 m. 30 we wsi Florianów, gm. Lipie, spaliła się stodoła, wart. 50 zł., należąca do Pawłowskiego Michała. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

**Usiłował dokonać kradzieży roweru.** W dniu 3 bm. zatrzymano Nowakowskiego Władysława, lat 24, zam. przy ul. Chłopińskiego nr. 182, który usiłował dokonać kradzieży roweru z przed domu nr. 8 przy ul. Kilińskiego, na szkole Mieczysława Dusia, zam. przy ul. Łódzkiej nr. 26.

## Kronika sportowa

Z K. O. S. „Victoria”.

Kierownictwo sekcji kolarskiej zawiadania swych członków, że w dniu 8 bm. o godz. 19-jej odbędzie się w lokalu Klubu zebranie sekcji w sprawie wyścigu o puchar p. dyr. Meillassoux, który z powodu niepogody w ub. niedzielę odłożony został na dzień 11 b. m.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Cyganiewicz i Szczerbiński zwyciężają w Antwerpii.**

W Antwerpii odbyły się walki zapasnicze, w których wziął udział Zbyszko Cyganiewicz i Karol Nowina Szczerbiński. Cyganiewicz walczył z Niemcem Hallem, którego bez trudu pokonał. W drugiej walce Nowina spotkał się z mistrzem żydowskim Duvenem, Polak zwyciężył po 17-tu minutach przez k. o.

**Zmowe treningi tenisistów.** Zarząd Polskiego Zw. Lawn-Tennisowego postanowił wysłać Jędrzejowską w okresie zimowym na dwumiesięczny trening na Riviere, gdzie mistrzyni nasza wzięła udział w szeregu turniejów międzynarodowych.

Co do Tarłowskiego, to projektowane jest wysłanie go w okresie zimowym na 6-tygodniowy trening na kortach krytych do Paryża lub Berlina. Tarłowski trenowałby w Paryżu pod kierunkiem Plaa lub Ramillona, a w Berlinie pod kierunkiem Nussleina. Związkowi chodziłoby o Tarłowskiego, który wyrobił sobie przede wszystkim grę przy siatce, co lepiej można osiągnąć podczas treningu na kortach krytych, niż na Rivierze.

**Tylko 2 zawodników!**

W Krakowie na miejskim stadionie sportowym odbyły się zawody w pięcioboju lekkoatletycznym panów o mistrzostwo Polski. Zawody zgromadziły na starcie jedynie 2-ch zawodników, Hankego (Warszawianka) i Senkowskiego (Cracovia). Mistrzostwo zdobył Hanke, który zajął pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach, mając łącznie 2,776 pkt., 2) Senkowski 2,154 pkt.

**Rtm. Sokolowski wygrywa konkurs skoków.**

W Lublinie zakończone zostały mistrzostwa jeździeckie Polski w skokach przez przeszkodę. Tytuł mistrza zdobył rtm. Sokolowski na Zbiegu. Pierwszym wicemistrzem został kpt. Biliński na Floruk Siłachu, a drugim wicemistrzem został mjr. Lewicki na Dункanie.

Konkurs poźegnalny wygrał inż. Grabianowski na Latawcu przed kpt. Dąbskim-Norlichem na Polusiu, por. Wołoszowski na Zubrze, por. Gutowski na Traviacie i por. Bilwienem na Tancerzu.

**Poznań remisuje 1:1.**

W Poznaniu rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec Środkowych i Poznania, zakończony na remis 1:1 (1:0).

Mecz ten zorganizowany został z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Jedyną bramkę dla Poznania zdobył Nawrat z Warty. Widzów 4,000.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

MIN. BECK W MONACO.

Monaco. — Min. Eden z małżonką w towarzystwie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, oprowadzani przez dr. Oxnera, konsula generalnego Rzeczypospolitej w Monaco, zwiedzili muzeum i arkwarium oceanograficzne w Monaco.

OBRONA NARODOWA SZWAJCARII.

Berno 7.10. — Szwajcarska rada narodowa uchwaliła jednomyślnie nową ustawę o organizacji sił zbrojnych. Ustawa przewiduje wzmocnienie ochrony granic.

Przed pogrzebem prem. Gömbösa

Monachium 7.10. — Dziś w godzinach przedpołudniowych zostały wystawione zwłoki premiera Goemboesa w b. cesarskiej rezydencji. O godz. 16 odbędzie się kościelne ceremonie, po których nastąpią żałobne uroczystości dla armii niemieckiej. O godz. 21-jej będą zwłoki przewiezione na dworzec główny, skąd o godz. 22.23 odjadą specjalnym pociągiem przez Wiedeń do Budapesztu.

MARSZ GŁODOWY NA LONDYN

London, 7.10. — 400 bezrobotnych rozpoczęło „marsz głodowy” z Glasgow do Londynu. Zamierzają oni przebyć pieszo 600 km.

CIEŻKA CHOROBA AMB. CLAUDELA.

Paryż, 7.10. — Stan zdrowia b. ambasadora Francji w Stanach Zjednoczonych, Claudela, jest bardzo ciężki. Lekarze zalecili transfuzję krwi.

Bolszewicki agitator w Łomży

Katolicka Agencja Prasowa zajmuje się piśmie „Przegląd Łomżyński”, redagowanym przez p. W. Raganowicza, kierownika szkoły powszechnej w Łomży. Pismo m. in. udowodnia, że polska racja stanu wymaga, by w Hiszpanii zwycięstwo odniósł rząd madrycki (!).

Bolszewickie wywody pisma zaopatruje K. A. P. następującym komentarzem: „Wieg dla p. Witolda Raganowicza bohaterka walka powstańców hiszpańskich z katami dziesiątek tysięcy współobywateli, niewinnych kobiet, dzieci i księży, z podpalaczami kościołów i bezcennych skarbów sztuki — to akcja płatnych przez zagranicę zbirów? A modlenie się o zwycięstwo światopoglądu, uznającego Boga, to modlenie się o zwycięstwo dla Niemców i Włochów, wysługujących się rebeliantom?”

Żywna rzecz, że tego rodzaju wywody znajdują się w piśmie, które — jak pisze K. A. P. — jest subwencjonowane z funduszy publicznych.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym zwracam się do Szan. Redakcji z gorącą prośbą o umieszczenie na łamach poczytnego pisma mego artykułu.

W lipcu r. b. osiedliłem się jako malarz dekoracyjny i pokojowy na wskazane mi miejsce przez Związek Polski w Poznaniu w Złoczowie (wschodnia Małopolska).

Po zaciągnięciu bliższych informacji przez tamt. Koło Akademickie Złoczowian wyjechałem tam. Złoczów, miasto powiatowe, liczy 14,000 mieszkańców, w tym 7,000 żydów i 2,000 rusinów, reszta Polacy. Emerytów jest tam zgóra 600, żydów malarzy jest tam 32. Mają swój Bank Rzemieślniczy, otrzymują bezprocentowe pożyczki. Początkowo miałem dużo pracy, lecz trzeba było pracować za bezcen, tak straszna była konkurencja ze strony żydów. Chrześcijańskiego sklepu z farbami na miejscu nie ma, trzeba było kupować u żyda, który żądał wygórowane ceny. Ponieważ pomocy nie miałem żadnej, zmuszony byłem nadal płacić żydowi wysokie ceny za materiały. Pomoćników musiałem sprowadzić z Poznania, gdyż na miejscu nie było katolików. Tamtejsi Polacy nie mają zrozumienia dla sprawy. Urzędnik uzależniony od żyda i przez żyda wyzyskiwany brnie coraz dalej. W magistracie 50 pro-

TRAGICZNA ŚMIERĆ 8 LOTNIKÓW

Rzym 7.10. — Koło portu lotniczego w Ferrarze wydarzyła się katastrofa lotnicza. Dwa wielkie samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu i rozbiły o ziemię. Załoga samolotów w liczbie 8-miu ludzi, poniosła śmierć na miejscu.

Atak na Madryt  
UB. NOCY ROZPOCZĘTO.

Toledo 7.10. — Wojska narodowe rozpoczęły już atak na Madryt na 12-kiłometrowym odcinku w kierunku południowo-zachodnim od stolicy.

Główna siła uderzenia skoncentrowana była na miejscowości Santa Cruz de la Mare. Po pierwszym ataku czerwone wojska rządowe ubiegłej nocy opuściły w pośpiechu te miejscowości, wycofały się na ostatnią linię obronną Madrytu. Santa Cruz leży o 60 km. od stolicy. Ewakuacja Madrytu już się rozpoczęła. Osobom nie zdolnym do walki wydane są przepustki, upoważniające do opuszczenia stolicy.

BURZA NA MORZU

Hel, 7.10. — Morze Bałtyckie u wybrzeży polskich weszło w burzliwy okres sztormów jesiennych. Od paru dni z małymi przerwami morze jest stale wzburzone. Padają obfite deszcze i grad. Na skutek wysokiej fali, która zalała całkowicie mola portu rybackiego w Wielkiej Wsi, już od paru dni wstrzymane są wszelkie prace. Mola jednak znakomicie wytrzymują napór fal. Miejscami tylko nieznacznie mu podmocy uległy wydmy.

cent żydów, w sadzie 4 żydów sędziami i kilku rusinów. Borykałem się z losami 9 tygodni, straciłem wszystko na podróży do Poznania, już mnie było nie stać. — Przyjechałem zaledwie do teścia do Częstochowy. Żona i dziecko są bez środków do życia, sam jestem bez środków, a pomocy ze strony teścia nie mogę się spodziewać, ponieważ zarabia zaledwie na utrzymanie. Muszę się koniecznie dostać do rodziny. Na nieszczęście jest już po sezonie, jestem w rozpacz.

Ja zwracam się do Szan. Redakcji z gorącą prośbą o zaopiniowanie za pomocą gazety do tut. narodowo-myślicy obywatelstwa, ażeby weszło w moje położenie i pomogło mi do dostania się do mej rodziny wraz z moim warszatem.

Mam nadzieję, iż znajdą się jeszcze ofiarzy obywatele, którzy mnie zrozumieją. Z góry Szan. Redakcji dziękuję i pozostaję z poważaniem

JAN SOBIERAJSKI, mistrz malarski  
obecnie Częstochowa, Zaciszańska 8.

**Służąca**

potrzebna do 24-gdzinności i porządku czysta, zdrowa i skromna, najchętniej sierota, przyjezdna. Rynek Wielki nr. 13.

**PRZYJMĘ**  
do wspólnego pokoju uczennic, ul. Racławicka nr. 22 m. 3. 3338

**AGENCI**  
do sprzedaży narzędzirolniczych poszukiwani Złoczenia: Zakład Rolniczo-Handlowy, Lwów, skrytka 262. 011171

**SKLEP**  
odstąpię z towarem i urządzeniem lub bez towaru. III Aleja nr. 61, owocarnia. 2687

**TRZY POKOJE**  
z kuchnią, z wygodami, pokój z kuchnią, oddzielny pokój od zaraz do wynajęcia, ul. Jasnołęska nr. 59. II piętro, gospodarz.

**POTRZEBNY**  
chłopiec do praktyki — Zakład Radiotechniczny, Aleja 16, godz. 9 — 12.

**PALETKA**  
dla dzieci oraz palia szkolne dla uczennic polska. Biuro Dzielnic, Aleja Kościuski nr. 1/5, Podsiadlik.

**POKÓJ**  
komfortowy dla jednej lub dwóch osób z urządzeniem lub bez. Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

**ENERGICZNY**  
młody, zdolny mężczyzna, przyjmie od z r. a z prace inkasenta lub jakikolwiek inną, na żądanie złoży kaucję. Oferty proszę kierować do Sklepu „Gońca” pod „Energiczny”. 2723

**UNIWAŻNIAM**  
zgubione 5 weskli po 100 zł. in blanco, z wystawienia Teodora Samulki Czesław Samulka, Hoena-Wrocławskiego 16. 3341

**TANCOW**  
wyuca baletm. Kostekki, ul. Waszyngtona 6, zapisy na I-II kursy codziennie, praktycznie: czwartki, niedziele. 3343

**ZIEMIANKI**  
wyborowe sprzedaje na miejscu maj. Kamyk koło Czestochowy. Cena 3.50 za 100 kg! (Ważne do 15 X 1936 r.) 3337

**ZGUBIONO**  
książeczkę wojskową — wyd. przez PKU Czestochowa na imię Józefa Badowskiego. 3342

**ZGUBIONO**  
torebkę damską kordonową, czarną, z pniek. Łaskawego zniżki. Proszę o zwrot ul. Nafów, Marij Panny 17, Podsiadlik. 3340

**ZGUBIONO**  
dowód kolonijny wydany na imię Zdzisław W. czyski. 3327

## Z KRAJU

(—) Stara siedziba Kraszewskich sprzedana z licytacji. Wileński Bank Ziemiński dokonał sprzedaży drogą licytacji starej ongiś siedziby Kraszewskich, mając Gródek, gdzie powstała powieść „Chata z wsią” i gdzie jeszcze dziś w starym dworcu znajdują się liczne pamiątki po słynnym pisarzu. Majątek ten o obszarze 128 ha ziemi z dworakiem według oceny fachowców wartości około 150.000 zł. sprzedany został za 12.700 zł. Na majątku tym poza długiem wileńskiego Banku Ziemińskiego, który wyniósł 8.000 zł. ciążyła należność skarb państwa w sumie około 40 tys. zł. Wileński Bank Ziemiński sprzedał te posiadłości za sumę 12.700 zł. w ręce spekulantów.

(—) Straż pożarna fabryki „Lignoza” uratowała wioskę. Z Katowice donoszą: Ochotnicza straż pożarna fabryki „Lignoza” została zaalarmowana wybuchem groźnego pożaru we wsi Hanówek na Śląsku Opolskim. Straż polska w ciągu 10 minut stawiała się na miejsce i zlokalizowała pożar. Zaznaczyć należy, że miejscowa straż niemiecka stawiała się na miejscu pożaru dopiero w ciągu 15 minut po przybyciu polskiej straży. Ludność miejscowa wyraziła swe uznanie dla polskiej straży. Również i władze niemieckie nie omieszczały złożyć podziękowania za zlokalizowanie ognia.

### Kamienice w Poznaniu

przechodzą w ręce żydowskie.

Z Poznania donoszą: Sześć wielkich kamienic w Poznaniu ma przejść w ręce żydowskie. O tem donosi „Kurier Poznański”. Chodzi tu o blok domów Oskara Stillera. Stiller był radcą niemieckim w Poznaniu i po wyjeździe do Niemiec zostawił 6 kamienic, które odziedziczyła jego rodzina, obecnie zamieszkała w Berlinie. Niemiec spadkobiercy Stillera po stanowili wymienić kamienice posiadane w Poznaniu na domy w Berlinie, będące własnością żydów, obywateli polskich. Sprawą tą zajmuje się agent Wasserman zyd, rodem z Wilna. Na wiadomość, że żydzi chcą się usadowić w Poznaniu, adwokaci poznańscy postanowili przeprowadzić pertraktacje ze spadkobiercami Stillera, żeby temu przeszkodzić w imię interesów polskiego Poznania i wykupić je na rzecz Polaków. Tego rodzaju transakcje z żydami berlińskimi dość często zdarzają się w Poznańskim i na Pomorzu. W ten sposób, wielki młyn parowy w Murowanej Goślinie pod Poznaniem

z rąk niemieckich dostał się za kamienicę w Berlinie w ręce żydów polskich z Niemiec.

(—) Żadnej zabawy przez rok. Wobec częstych awantur i pijańki na zabawach publicznych w gromadzie Nowodwór, pow. garwolińskiego, tamtejszy starosta wydał zarządzenie, że za karę w ciągu jednego roku w gromadzie tej nie mogą odbywać się żadne zabawy.

### 100 kg. środków wybuchowych skradziono w Krakowie.

Policja krakowska prowadzi dochodzenia w nielada kradzieży. Oto policja powiatowa została powiadomiona przez właściciela wapiennika w Pychowcach, iż w nocy z wtorku na stronę nieznaną sprawcy skradli 100 kg. silnych środków wybuchowych, a mianowicie: saletry i amonitu, większą ilość kapsli eksplodujących i pewną ilość lontów.

Złodzieje dokonali kradzieży po roz-

biu 2-ch klódek i 2-ch zamków przy komórce, w której przechowywano materiały wybuchowe. Sprawcy zostawili na miejscu paczkę saletry i dwie paczki amonitu — z czegoby wynikało, że w ostatniej chwili zostali przez kogoś spłoszeni.

Wedle przypuszczeń, kradzieży do puścili się złodzieje po to, by sprzedać materiały wybuchowe w innych kamieniołomach. — Wartość skradzionych środków wybuchowych wynosi około 300 złotych.

Amonit jest zdawna znanym materiałem wybuchowym, złożonym przez chemika Faviera z saletry amonikalnej i dwunitronaftaliny. Środka tego, składanego dodatkowo z saletrą, używa się w kamieniołomach do rozsadzania skał.

### ZAKŁADY GRAFICZNE

P. D. Wilkoszewskiego  
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

## Albo lajdak albo człowiek niespełna rozumu

„Polska Zbrojna” ogłasza artykuł z rąk uryka nowej powieści Zegadłowicza („Muzy” w „Wiad. Lit.”), w którym ten, do niedawna katolicki autor apoteozował pochod marksistów przy dźwiękach „Miedzynarodówki”. Organ wojsko wny znalazł w tym uryku skandaliczny ustęp. Brzmni on:

„Aleybiades obrał karierę wojskową, czyli wykreślił się z grona ludzi myślących; coż mu zresztą wykołejności i nieukowi, pozostało? — wojsko i teologia, nie więcej; a przeciw mogło coś z niego być, człowiek zdolny, przystojny.”

Oburzona ta bezczelną uwagą „Polska Zbrojna” pisze:

„Pogląd taki może dziś w Polsce wyrazić albo lajdak, albo człowiek niespełna rozumu. Przychylając się raczej do tego drugiego przypuszczenia, na co wiele wskazuje — możemy o Zegadłowiczu pisać spokojnie.

Coż on zresztą wie o wojsku po za okruciami wspomnień austriackiego trenu?

Nie wie, nie widzi, nie rozumie, że wojsko reprezentuje ogromną wiedzę, że współczesny oficer jest inżynierem, a podoficer technikiem wojskowym, że każ-

dy wyższy dowódca musi wiązać w swej umysłowości głęboką wiedzę nieomal uniwersalną, twarzą odpowiedzialność i talent kierowania dusz ludzkich ku wspólnemu, a nieraz zwyciężom człowieczeństwa sięgającym wysiłkom.

I wszystko jedno, czy mówić będziemy o Termpolich, czy o Lwowie — ci, którzy potrafią rzucać wyzwanie śmierci, zawsze byli przedmiotem szacunku i czci żywych.

Bronią naszych szczytnych ideałów, nie pozwolimy, by tego rodzaju szkodnictwo moralne, jak inwektywy Zegadłowicza pod adresem pracy wojskowej swobodnie zakażały społeczeństwo. Książka ta nie może znaleźć się w rękach obywateli Rzeczypospolitej.”

Przy sposobności „Polska Zbrojna” rzuca pod adresem żydowskich „Wiadomości Literackich” taką przestrożkę: „Wiadomości Literackie”, nie po raz pierwszy dają wyraz na swych łamach poglądom, godzącym w idee obrony narodowej, zamaskowanym literackim fetyszem różnych snobów, szukających najtańszego poklasku. Nie będziemy mówić o skodliwości tej roboty, gdyż graniczy ona z celowością.”

Po prostu przestrzegamy.

nie fachowcom. Był to dom labirynt, z jednym wejściem, pozabawiony zupełnie okien.

Stale miało się w nim palić światło elektryczne, a połączone i licznie porozmieszczone wentylatory, dostarczać miały w dostatecznej ilości świeżego powietrza.

Aby całkowicie uniemożliwić dostanie się do laboratorium osób do tego niepowołanych, których według przypuszczeń profesora w przyszłości miało być bardzo wielu, całe laboratorium zostało zaopatrzone w specjalną instalację elektryczną, sygnalizującą natychmiast, że wszedł ktoś niepożrebny.

Instalując owe przewody alarmowe, profesor Mitsui nie miał na myśli ochrony przed ludźmi obcymi, a chciał w ten sposób zabezpieczyć się przed samym Haile Selassie.

On bowiem, zgodziwszy się na wszelkie plany, dotyczące laboratorium zastrzegł był sobie wyraźnie, że z laboratorium prócz jednego normalnego wejścia, musi się znajdować droga do bezpośredniego przechodzenia z pałacu.

Zyczenie króla królów zostało przez profesora Mitsui uwzględnione w całej rozciągłości. Z jednej z licznych płwnic laboratorium, prowadził wąski korytarz prosto do pałacu Negusa Negestii, ale ponieważ uczony nie był dowierzał swemu wysokiemu protektorowi, wolał się zabezpieczyć przed jego czasami może niespodziewanymi i wręcz nawet niepotrzebnymi wizytami.

Drzwi, z których wychodził ów korytarz, zostały zaopatrzone w zamek elektryczny, otwierający się dopiero po przyśnięciu odpowiedniego guzika na tablicy rozdzielczej, umieszczonej w gabinecie, w którym profesor Mitsui zamierzał stale pracować.

W innych pokojach laboratorium urzędować mieli pomocnicy profesora Mitsui, składający się z fizyków i chemików, pochodzących z peddanych Negusa Nege-

(—) Adwokat, który poblił klientkę. Jarosław był widownią niezwykłego wypadku: Do przechodzącego przez ulicę adwokata dr. Blumenfelda przystąpiła jego klientka z jakimiś pretensjami. W odpowiedzi na to adwokat powalił kilkoma uderzeniami wieśniaczkę na chodnik i przyniatając ją kolanami zadawał dotkliwie razy. Na szczęście te zapasy „ciężko-atletyczne” adwokata z wieśniaczką zlikwidował posterunkowy P. P. doprowadzając oboje do komisariatu.

(—) Pościg za sprawcami morderstwa. W pościgu za sprawcami bestialskiego mordu rodziny Goldfingerów w Niezłowie policja dokonała licznych aresztowań. Jednego z aresztowanych, najbardziej obciążonego zarzutem, doprowadzono do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie przebywa służący Goldfingerów, 17-letni Franciszek Piech. Piech miał rzekomo rozpoznać w aresztowanym jednego ze sprawców krwawego napadu.

### Przykra przygoda

księcia Piotra greckiego w Małopolsce

Ze Lwowa donoszą: Przed kilkoma dniami przybył do Polski ks. Piotr grecki, brat obecnego króla greckiego. Gdy bawił przejazdem w Tarnopolu, spotkała go tam przykra przygoda.

Książę, jako zapalony amator fotografa, czynił dużo zdjęć. M. in. sfotografował też fragment starych murów w Tarnopolu, nie wiedząc, że należą one do obiektów wojskowych i że wobec tego odnosi się do nich zakaz fotografowania.

Patrolujący w pobliżu policjant zatrzymał księcia i poprowadził go do komisariatu, gdzie go aresztowano pod zarzutem sfalszowania dokumentów osobistych. Tak dziwne bowiem i niemożliwe zdawało się policjantom w Tarnopolu, że zatrzymał autentyczny księcia zagranicznego i to w momencie fotografowania niedozwolonych obiektów.

Oczywiście cała sprawa wkrótce się wyjaśniła i przeproszono księcia, który ubawił się tym nieporozumieniem. Obecnie ks. Piotr bawi w Truskawcu na kuracji.

ZENON RÓZANSKI.

## Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko - abisyńskiej. Ulicami uśpionego miasta, przesuwają się sylwetki odzianych w „chamny” żołnierzy, pilnujących spokoju publicznego.

Czasami ciszę nocną przerywał szczepek repetowanej broni, stukot kopyt końskich i znów panował spokój.

Ulica Makonneni, będąca arterją Adōs Abebie, jechało z pogąszonymi światłami, długie, lśniące czarnym lakierem auto.

Auto to, znał każdy mieszkaniec stolicy. Stanowiło ono własność samego Negusa Negestii, Haile Selassiego.

Wewnątrz samochodu, swobodnie rozparty o miękkie poduszki, siedział człowiek, którego nazwisko dobrze było znane wywiadowi włoskiemu w Afryce.

Człowiekiem tym, był profesor Mitsui. Był do mężczyzna niskiego wzrostu, szczupły i chuderlawy. Twarz żółta, o nie widocznych prawie, bezkrwistych ustach i wystających kościach policzkowych. Małe, skośne a czarne jak węgiel oczy, były dziwne matowe. Nie posiadały żadnego, najmniejszego nawet blasku i gdyby nie oddech właściciela można by pomyśleć, że należą do człowieka, który przed chwilą właśnie przeniósł się do wieczności.

Oczy te jednak widziały wszystko, tak samo jak wszystko słyszały małe, jak by przylepione do głowy uszy.

Profesor Mitsui wiedział o wszystkim. Znał doskonale każde zamierzenie posunięcia króla — królów, zgóry był poinformowany o przyszłych ruchach armii abisyńskiej. Bowiem poza pracą naukową, po której Negus Negestii obiecywał sobie bardzo wiele, profesor Mitsui, jak każdy zresztą obywatel kraju Wschodzącego Słońca służył swej ojczyźnie. Był kierownikiem komórki wywiadu Japonii w stoli-

cy Abisynji. Przybył tu na wyraźny rozkaz generała Tsaj Maka, pod którego rozkazami znajdował się wywiad armii mikada Hirohito.

Sprytni Japończycy już na początku targu włosko - abisyńskiego, wyczułi że na całej tej historii można grubo zarobić. Czekali na rozpoczęcie wojny, a gdy stało się to faktem dokonany, w Addis Abebie zjawił się profesor Mitsui.

Na specjalnej audjencji u króla królów, profesor Mitsui bez żadnych obstrukcji zaproponował poparcie Japonii, wzamian za udzielenie jej w przyszłości pewnych koncesyj.

Haile Selassie początkowo nie chciał się zgodzić, lecz później porwany propozycją profesora Mitsui, wedle której miał od niego otrzymać plany wynalazku, które jego zastosowanie na froncie w trzy dni zakończyło wojnę i to kończyło w sposób dla Włochów katastrofalny zgodził się.

Umowa została zawarta, lecz ważność jej, następowała dopiero po wykorzystaniu owego wynalazku.

Od tego dnia, profesor Mitsui pracował. W dzień zajmował się zorganizowaniem sieci wywiadowców dla swej komórki, nocami zaś pograżony w wyliczeniach kończył swą pracę wynalazczą.

Obecnie potrzebował za wszelką cenę dostać się do maszyn, by praktycznie udowodnić swe papierowe wyliczenia. Do chwili całkowitego ukończenia tej pracy w dobrym wypadku pozostało mu jeszcze około trzech tygodni, t. zn. tyle, ile czasu trzeba było na przeprowadzenie ostatecznych prób i udoskonaleni.

W tych dniach profesor Mitsui miał otrzymać do wyłącznego rozporządzenia specjalnie do tego celu wybudowane laboratorium, którego konstrukcja wykłu zaczęła możliwość niepokojenia go przez kogokolwiek.

Plan tego laboratorium profesor Mitsui opracował sam, pozostawiając wykona-

Przed nimi również profesor Mitsui przedsięwziął środki bezpieczeństwa. U pianował sobie bowiem, że każdy wchodzący do gmachu laboratorium będzie się musiał w specjalnej szatni pozbierać wszystkiego ubrania i w innym pokoju, włożyć stój do pracy w laboratorium.

Stroj ten składał się z głębokiej kamizelki, pozabawionej zupełnie kieszeni. Nie wolno miało być, przynosić ze sobą do laboratorium żadnych papierów, ołówków i t. p. przyborów, którei można by otować cokolwiek z przeprowadzonych doświadczeń.

Po pracy, wychodzący musieliby pozbierać się w obecności specjalnego dozorcę ubrania laboratoryjnego i wtedy dopiero mogliby otrzymać swoje ubrania do wyjścia na miasto.

Wszystkie te ostrożności, spowodowane były wielką, aż za wielką ostrożnością profesora Mitsui, który wyprowadził za mierzał solidnie się wywiązać z umowy zawartej z Negusem Negestii, lecz znając spryt, skłonny był przypuszczać, że po ukończeniu wynalazku, mogłoby się przytrafić coś niespodziewanego, jak naprzykład zaginięcie planów.

Były to dla króla królów dostateczny pretekst do niewywiązania się z umowy, a w rezultacie miałby wynalazek i nicby niego nie dał.

Dla tych powodów, profesor Mitsui wolał się należycie zabezpieczyć przed wszystkimi niespodziankami, tak że strony wrogów zewnętrznych, jak i przyjaciół z wewnątrz.

Obecnie wielki uczony jechał samochodem króla królów do jego pałacu, na specjalną konferencję.

Oprócz Haile Selassiego miał wziąć udział „bituedet” czyli wielki kanclerz nadworne Negusa Negestii. Spodziewano się również przyjazdu z frontu naczelne go dowódcy armii abisyńskiej, zwanego przez Abisynczyków „fitaurari”

# Niesmaczny i nieprzyzwoity

## atak na duchowieństwo katolickie rozpoczęli socjaliści

Pod powyższym tytułem „Goniec Warszawski” pisze:

Bohaterka obrona Alkazaru przez garstkę kadetów hiszpańskich wywołała podziw w całym świecie a między innymi i w Polsce. Ceniony już dziś w Polsce poeta-robotnik z Łodzi, Konstanty Dobrzyński, napisał przepiękny wiersz p. t. „Alkazar”, w którym słaWi męstwo i poświęcenie młodych bohaterów z Alkazaru. „Polska Zbrojna”, organ generalnego inspektoratu, zamieściła dwa artykuły, w których pisze, że:

„Alkazar stał się dla całego społeczeństwa świata przykładem, jak to w niewielkich nawet zespołach, jak w walce z przeważającymi siłami zapał i duch ofensywy wykrzesać może nie dające się przewyczyć moce.

Alkazar świadczy przed całym światem, jak potęga tkwi w sile woli, w morale narodu, w rycerskiej postawie, w niezłomności postanowieniu zwycięskiego triumfu nad głodem, nad męką fizyczną, nad śmiercią nawet”.

To też „Polska Zbrojna” twierdzi, że obrońcy Alkazaru

„stali się dla narodu hiszpańskiego drogowskazem na przyszłość.

W ten sam sposób słaWi bohaterstwo obrońców Alkazaru odezwa gen. J. Halera, wydana do hallerczyków.

Za tym przemożnym prądem w Polsce poszedł i generał zakonu św. Pawła, O. Pius Przeździecki, który wraz z licznym gronem obywateli częstochowskich wysłał list do gen. Franco słaWiący w następujących słowach bohaterstwo lwów Alkazaru:

„Nie możemy powstrzymać się od złożenia na Twoje ręce Panie Generale, naszego głębokiego uznania i hołdu dla Bohaterów — Lwów Alkazaru, który wśród czerwonej zarzewi w oblężeniu szatanów i śmierci nie tylko nie wypuścił z rąk sztandaru godności Ojczyzny swej, lecz przeciwnie — wzniesił go na nieosiągalne szczyty”.

### Atak szalu.

List ten wywołał atak szalu na łamach socjalistycznego „Robotnika”, który od kilku tygodni całą pierwszą stronę poświęca wojnie domowej w Hiszpanii, szkalując powstańców i pod niebiosy podnosząc podstawę czerwonej milicji. Oto co dziś „Robotnik” pisze:

„Rzekome „bohaterstwo” obrońców Alkazaru niezależnie, oczywiście od kwestji odwagi osobistej, nie ma nic wspólnego z prawdziwym bohaterstwem: nie jest bohaterstwem bunt przeciwko ojczyźnie i jej prawowitemu Rządowi, nie jest bohaterstwem sprzedawanie tej ojczyzny za cenę otrzymanego z zagranicy sprzętu wojennego i za obietnicę utrzymania średniowiecznych przywilejów klasowych: nie jest bohaterstwem ukrycie się za murami potężnej fortecy w oblężeniu słabszego technicznie przeciwnika; nie jest wreszcie bohaterstwem używanie kobiet starców i dzieci za tarczę ochronną mające bronić rzekomych „bohaterów” przed zasłużonym wniwaniem sprawiedliwości. „Bohaterstwo obrońców Alkazaru” jest nikczemnym fałszem i cynizmem, zwłaszcza w ustach ludzi, którzy dla prawdziwego bohaterstwa ludu hiszpańskiego mają w zanadrzu jedynie kamienie oszczerstw i potępienia”.

Gdy socjaliści polscy, którzy w 1926 r. poparli czynnie zamach majowy, piszą że „nie jest bohaterstwem bunt przeciw prawowitemu rządowi”, to albo można tłumaczyć cynizmem, albo atakiem szalu, który odebrał im pamięć.

### Napaść na duchowieństwo katolickie.

Ale szal socjalistów, wyrażonych z równowagą kłęską frontu ludowego w Hiszpanii, popełnił ich do niebывалej napaści na duchowieństwo katolickie w Polsce. Socjalistyczny „Robotnik” pisze, że list katolików częstochowskich do gen. Franco.

„Świadczy o zupełnym rozkładzie pojęć moralnych wśród pewnych sfer katolickich w Polsce i o całkowitym wśród nich zaniku właściwych ludziom przyzwoitych instynktów, uczuć i poglądów. Degeneracja tych środowisk postąpiła tak daleko, że nie mogą być już osłonić żadne pozory frazeologiczne, żadne próby „uzasadnień” ideowych czy taktycznych”.

A dalej w tak nieprzyzwoitych słowach atakuje kler katolicki a szczególnie duchowieństwo zakonne:

„Z przykrością i niepokojem stwierdzić trzeba, że ofensywa klerkałizmu w Polsce, podjęła na wszystkich odcinkach życia zbiorowego, trwa i czyni postępy, przy czym wybitną rolę wśród kombatantów w czarnej między narodówki odgrywać poczyna ostatnio — duchowieństwo zakonne. Odwróciwszy się od Chrystusa i religii, zapomniawszy o nakazach swego powołania i swej reguły klasztornej, mieszkający różnych Ciemnogrodów usiłują — nie bez powodzenia — zdobyć wpływ na rządy w państwie, broniąc z gorliwością godną lepszej sprawy pozycję najwstrętniejszego obskurantyzmu i społecznego wstecznictwa. Podczas, gdy jedni biorą na siebie dobrowolnie rolę agentów — policji politycznej i metodami donosicielstwa strasząc „komunizmem”, tropią każdą zdrową i rozumną myśl społeczną, inni znowu próbują wyręczać — dyplomację i na własną rękę zawierają jakies pacta conventa z obcymi i wrogimi Polsce siłami politycznymi. Mając na uwadze choćby tylko „zlikwidowanie” szeregu niezależnych pism literackich, wywołujących niezadowolone i denuncjacje na łamach różnych „Mających Dzienników”, nie można powiedzieć,

by działania ofensywne wojującego klerkałizmu pozostały bez wyniku, by nie znajdowały, niestety postępu tam, gdzie go znajdować nie powinny”.

Ta nieprzyzwoita napaść kończy się następującymi słowami:

„Sutanna ani habit nie mogą być gładem, gwarantującym w Polsce swobodę ruchów i bezkarnością wywrotcom duchownego autoramentu, którzy swe brzydkie i przyziemne sprawy stroić próbują w auróle sztucznej fałszywej świętości”.

### Co to znaczy ?

Czy ten niebывалый i niesmaczny atak na duchowieństwo katolickie w Polsce jest przegrzywką do stworzenia frontu ludowego? Czy socjaliści przygotowują sobie pozycje do nowych wypadów?

Jeśli tak, to złą obrali drogę, zaczynając od napaści na duchowieństwo i od szkalowania obrońców Alkazaru, którzy bohaterstwo uznają nie tylko narodem i katolicy ale przede wszystkim cała armia polska. To też jeśli socjaliści nadal będą tą drogą kroczyć, spowodują mobilizację przeciw sobie wszystkich czynników w Polsce rozumiejących wartości religii i kościoła w życiu narodu polskiego oraz chylących głowy przed bohaterstwem żołnierzy.

Jakżeż daleko redaktorzy socjalistycznego „Robotnika” odskoczyli myślą i sercem od robociarza łódzkiego, Konstantego Dobrzyńskiego, który w przepięknym wierszu słaWi bohaterstwo Lwów Alkazaru!

**Losy I klasy 37 Loterii Państwowej**  
już są do nabycia  
**w kolekturze ANTONIEGO EGERA**  
I-sza Aleja 14, tel. 14-41  
**gdzie ostatnio padło 25 tysięcy zł.**  
i wiele innych większych wygranych.

## Uroczyste powitanie

pierwszego polskiego samolotu komunikacyjnego w Atenach.

Ateny. — Jak już pokrótce donieśliśmy, w niedzielę o godz. 14.30 lądował na lotnisku w Tatoi trójmotorowy samolot komunikacyjny Douglas polskich linii lotniczych „Lot”. Samolotem tym przybyła polska delegacja z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Pierwszy lot Warszawa — Ateny odbył się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych. Samolot unosił się na wysokości 2.500 do 3.500 metrów. Temperatura wynosiła do 20 st. mrozu. W drodze do Bukaresztu nad Karpatami samolot spotkał burzę śnieżną. Do Salonik pogoda była pochmurna. W Salonikach wylądowano onegdaj o godz. 18-ej. W drodze z Salonik do Aten samolot przebiegał się przez 3 burze. Od wyspy Eubei do Tatoi pogoda

była pomyślniejsza.

Na lotnisku w Atenach oczekiwali licznie zebrani przedstawiciele rządu i władz. Przemówienie powitane wygłosi gubernator Aten. W im. delegacji polskiej odpowiadał wicemin. Bobkowski.

W chwili wylądowania samolotu honorowa kompania lotnicza prezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała hymn polski i grecki.

Wicemin. Bobkowski wręczył dla miasta Warszawy dla Aten — rzeźbę wykonaną w bronzie, przedstawiającą syrenę.

Wczoraj wieczorem poseł Rzeczypospolitej w Atenach wydał na честь delegacji polskiej bankiet, w którym wzięto udział 50 osób. Dzisiaj delegacja polska podejmuje premier Metaxas.

Prasa grecka zamieszcza obszerny artykuły, w których podkreśla znaczenie nowej linii lotniczej Warszawa — Ateny.

# Dwaj polacy zginęli

w płonącej kopalni belgijskiej.

Bruksela. — Polscy emigranci zatrudnieni w kopalniach belgijskich raz jeszcze pracę swą przypieczętowali okropną śmiercią.

W tragicznej katastrofie górniczej, która wstrząsnęła obecnie całą Belgią, zginęło 21 górników, przy czym udało się po kilkudniowej akcji ratowniczej wydobyć na powierzchnię ziemni zwęglone ciała tylko 9-ciu.

12-tu pozostałych znajdujących się nadal w płonącej kopalni, gdzie o ile dotąd nie zginęli, muszą umrzeć straszną śmiercią, gdyż ratujący straciliwszy wszelką nadzieję, kazali zamurować sztolnię, aby nie dopuścić do rozszerzenia się ognia na całą kopalnię.

Wśród emigracji polskiej, bardzo licznie na wspomnianej kopalni pracujące, wiadomości o katastrofie zrobiła piorunujące wrażenie, gdyż w drużynie, która zeszła do szybu, znajdował

się liczni Polacy. Obecnie jest wiadomości, iż pomiędzy odciętymi od światła górnikami znajduje się dwóch naszych wychodźców Tomasz Prokownik i Stefan Jasiński. W ciągu trzech dni walczoneo z płomieniami, lecz bezskutecznie.

Pomiędzy górnikami, którzy, modląc się, oczekiwali wiadomości o zaginionych, znajdował się również Leo pold III. Powrócił on dopiero do Brukseli, gdy zakomunikowano mu, iż stracono wszelką nadzieję ratunku. Przed tym jednak odwiedził on rodziny 12 górników, którzy zostali zamurowani w płonącym szybie. Wśród emigracji polskiej panuje ogromna rozpacz. Zmarły tragicznie Jasiński brał czynny udział w życiu organizacyjnym polskich towarzystw i był bardzo popularny.

Najstarsza w Częstochowie

# Farbiarnia i Chemiczna Pralnia A. Heiningera

Poleca się na sezon jesienno, jak zwykle pierwszorzędem wykonaniem oraz konkurencyjnymi cenami.

**Sklep ul. P. Marji № 32.**  
Fabryka ul. Zaciszańska 8, tel. 13-60.  
Siedziby: Piotrków, Wieluń, Kalisz, Pabjanice.

## Harcerstwo polskie we Francji

Według ostatnich obliczeń, na terenie Francji istnieje obecnie blisko 300 polskich drużyn harcerek, w tym 167 drużyn męskich i 116 żeńskich. Do drużyn tych należy razem 4,893 osób, w tym 3,036 harcercy i 1,857 harcerek.

Ponadto istnieje we Francji 148 polskich gromad zuchowych, liczących 3,095 zuchów (chłopców i dziewcząt). Łącznie więc liczbą harcercy i harcerek polskich we Francji wynosi blisko 8,000 osób. — Ponadto do 63 kół przyjaciół harcerstwa należy przeszło 1,500 członków.

Podkreślić należy, że w okresie 4 lat liczbą harcercy polskich we Francji wzrosła 25-krotnie.

## Jak działają amerykańskie urzędy telegraf.

Urzędy telegraficzne są w Stanach Zjednoczonych instytucją, która oprócz normalnych usług zajmuje się w celach propagandy szeregiem spraw codziennych obywateli. Ułatwiają one dokonywanie całego szeregu transakcyj, za ich pośrednictwem uzyskać można prawo jazdy, rozmaitego rodzaju licencje, przy słaWią one na żądanie do domu gońców po posyłki kolejowe i okrętowe, zajmują się dostarczeniem paczek, dokumentów, bagażu ręcznego i t. p., a szeroki zakres ich działalności ma na celu rozciągnięcie opieki nad codziennym życiem obywatela amerykańskiego.

Ogromnym powodzeniem cieszy się istniejący przy każdym urzędzie telegraficznym „Shopping Service” — biuro zakupów, które na zamówienie załatwia dla swych klientów sprawunki, a nawet dostarcza je przez gońców do pociągu. I tak np. pewien turysta udający się na wyjazd do Miami na Florydzie nie zdołał przed wyjazdem zaopatrzyć się w potrzebne ubranie. Zatelegrafował więc z jednej ze stacji po drodze do urzędu telegraficznego w Richmond z prośbą o dostarczenie mu białych kamazy plażowych. Na stacji w Richmond goniec wręczył mu zamówioną parę obuwia.

Wiadomo, jak trudno jest przy nawałnej zajęć codziennych nie zapominać o uroczystościach i świętach rodzinnych. O-tóż staraniem „Social Reminder Service” można za niewielką opłatą zgłosić do biura telegraficznego listę swych krewnych, przyjaciół i znajomych, z datami ich urodzin, imieniami i innymi rocznicami. Na dzień przed każdą datą uroczystości urząd telegraficzny przesyła swemu abonentowi list, przypominający mu o wysłaniu odpowiednich życzeń.

Zakres działalności urzędów telegraficznych jest bardzo różnorodny. Przedsiębiorstwa zwracają się do nich w sprawie przeprowadzenia rozmaitych ankiet. Pewna turystka, zwiedzająca samotnie Chicago, zażądała z urzędu telegraficznego wynajęcia dla niej odpowiedniego przewodnika, który za pewną opłatą towarzyszył jej do teatru. Ponadto urzędy telegraficzne związane są specjalną umową z działem reklamowym radia i dostarczają telefonicznie abonentom radiowym adresu najbliższego sklepu, w którym można dostać reklamowane przez radio artykuły.

Oryginałną sprawę powierzył urzędowi telegraficznemu pewien szef agencji reklamowej w New Yorku. Postanowił on wyleczyć jednego ze swych podwładnych z niepunctualności, przysyłając mu w ciągu trzech dni co rano za pośrednictwem urzędu telegraficznego gońca. Gońca dostarczał urzędniczy butelki mleka i potarzał: „Mr. Blank przesyła panu pozdrowienia. Dziś z pewnością zdąży pan na autobus, który przyjeżdża na 33-a ulicę punkt o dziesiątej.” Podobno rezultat „kuracji” był doskonały.

**Sezon teatralny w Wiedniu.**

Słynny balet wiedeńskiej opery rozpoczął sezon teatralny wystawieniem wspaniałego obrazu baletowego na modernistycznie urządzonej scenie. Na zdjęciu — fragment pięknego baletu.



**Ze świata**

(X) **Anglicy chcą zreformować kalendarz.** Swego czasu Rada zarządzająca londyńskiej izby handlowej przesłała premierowi angielskiemu, ministrowi spraw wewnętrznych, oraz Papieżowi powziętą jednomyslnie przez tę Izbę rezolucję, aby użyli swego wpływu podczas zwołanej na jesień r. b. konferencji międzynarodowej pod auspicjami Ligi Narodów w Genewie, w sprawie reformy kalendarza i poparli projekt ustanowienia wiecznego kalendarza z podziałem roku na 12 miesięcy i 4 równe kwartały po 91 dni, z dniem Nowego Roku bez daty i ze stałym terminem Wielkanocy.

Przy zastosowaniu takiego kalendarza dany dzień danego miesiąca miałby zawsze tę samą datę, każdy zaś kwartał zawierałby jednakową liczbę dni roboczych, co byłoby niezmiernie ważne przy wszelkich obrotach i zestawieniu danych statystycznych. Oczywiście taki kalendarz mógłby powstać przy ustaleniu daty Wielkanocy.

(X) **Najstarszy bank świata.** Szwedzki Bank Narodowy jest najstarszym bankiem świata ze wszystkich dotąd istniejących instytucji finansowych. Został on założony w r. 1656 jako prywatne przedsiębiorstwo przez Holendra Palmstrucha, osiadłego w Szwecji. Właściciel banku otrzymał prawo emisji banknotów, jednak w krótkim czasie znalazł się w trudnościach finansowych, gdyż nie posiadał pokrycia na emitowane w dużej ilości papiery. Banknoty te były najwcześniejszymi papierami wartościowymi, jakie ukazały się w obiegu. Po bankructwie Palmstrucha nadzór nad bankiem objęło państwo, które dzie-

ki przywilejowi wyłącznej emisji banknotów szybko zrównoważyło bilans banku. Po pewnym czasie prawo puszczania w obieg papierów wartościowych otrzymały także inne instytucje bankowe w Szwecji. Dopiero od 1903 r. Szwedzki Bank Narodowy posiada wyłączne prawo emitowania banknotów. Obecnie szwedzki bank emisyjny jest centralną instytucją finansową Szwecji, która zajmuje się redyskontem weksli znaków prywatnych, ustala-

niem kursów i zaopatrywaniem banków prywatnych w waluty zagraniczne.

**Smętna historia pary pantofelek w Sowietach.**

„Leningradzka Prawda“ z dnia 24 września umieściła następujący list do redakcji, który przytaczamy dosłownie: „Jeszcze w maju zamówiłam pantofelki w pracowni obuwniczej przy perspekcie im. Haza Nr. 16.

— Za miesiąc będą gotowe, odpowiedział kierownik pracowni — przyjąwszy zamówienie.

W istocie rzeczy po miesiącu przysłałam zapłać 140 rubli i zabrałam pantofelki do domu. Kiedy w domu rozpakowałam pakiet i przyjrzałam się szczegółowej obuwnicy, spostrzegłam, iż nosek jednego pantofelka był przetrzymany! Powróciłam do sklepu i oddałam pantofelki kierownikowi.

Towarzysz Jaśman pokijał głową i obiecał zrobić drugą parę.

— Towarzysko, przyjdźcie za miesiąc, a będą gotowe.

Przeszedł miesiąc, pantofli jednak nie wykonano. Po kilku dniach upominania

się otrzymałam nareszcie drugą parę, lecz jak się okazało i ta była niedbalnie wykonana. Kiedy reklamowałam w sklepie, towarzyszył Jaśman powiedział:

— Co robisz, wykonam w trzecią parę, przyjdźcie za miesiąc, a będą napewno gotowe!

I rzeczywiście po upływie miesiąca trzecia para była gotowa! lecz... znowu niezdatna do żadnego użytku!

Tego już mi było za wiele. Widocznie coś tu jest nie w porządku! Zwracam się więc do szanownej redakcji z prośbą, ażeby pociągnęła do odpowiedzialności lekkomyślną pracownię obuwniczą przy ul. Haza 16. — Studentka szkoły gastronomiczno-cukierniczej P. S. Dundukowa.

(X) **Z gołębiami jedzie japoński reporter na wywiad.** Drukarnia japońska różni się od europejskiej przede wszystkim tym, że liczba używanych znaków pisarskich przekracza 3.000. Czcionki ułożone są w kasztabach pionowych, sięgających tak wysoko, że składacze muszą ciągle operować drabinami.

Układ czcionek zestawiony jest nie alfabetycznie, lecz według pojęć. Obok znaków, oznaczających „mężczyźni“ znajduje się „sila“, „rola“, „praca“ i t. d. Obok „kobiety“ „zgiełk“, „wiarołomstwo“, „miłość“, „ukojenie“.

Dzienniki składa się z czyta od ostatniej strony ku pierwszej. Mimo szerokiego zastosowania radia i samolotów w wielkich wydawnictwach ulubionym środkiem łączności są gołębie pocztowe. Reporter udaje się na wywiad z klatką, a w poczekalni, za której drzwiami odbywa się konferencja prasowa, szereg klatek z gołębia mi należy do codziennych zjawisk.

**Kłopot.**

— Niech pani kupi taki sam grzebień jak nasz, oszczędzi pani prowie dwa metry sześć, gazu codziennie.

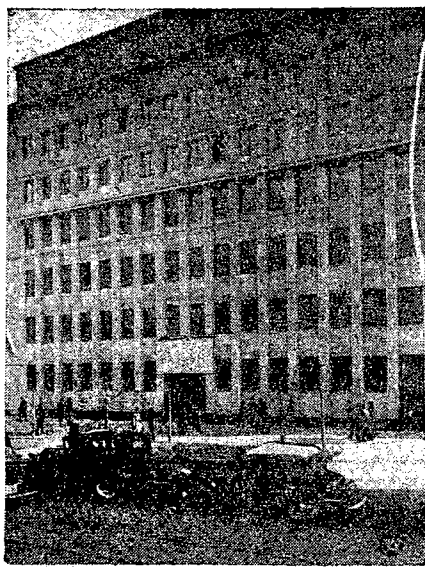
— No dobrze, a co mam zrobić z gazem?

**CO USZYŚMY DZIŚ PRZEZ RADJO?**

**CZWARTEK, 8 PAŹDZIERNIKA.**  
6:30 Audycja poranna. 11:30 Poranek muzyczny dla szkół średnich. 12:03 Poznański zespół solonowy. 15:15 Zespół Sandera i duet śpiewaczy Pills i Tabet. 16:20 „Hokus-pokus Dominus“, „Wkładam rękę w ogień“ — audycja dla dzieci. 16:35 Koncert. 17:00 „Sytuacja kobiety pracującej“ — odczyt. 17:50 „Nowy tom pism Józefa Piłsudskiego“ — odczyt. 19:00 „Dzwon z Lamartin“ — premiera słuchowiska. 19:30 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 19:50 Koncert z Krakowa. 20:30 „Troki“ — pogodanka. 20:55 Przemówienie gen. Kofaltaj. 21:00 „Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych“ — 21:00 audycja z cyklu „Sywetki kompozytorów polskich. 21:45 Muzyka lekka. 22:20 Płyty dla znawców. 23:00 Muzyka taneczna.

**Wspaniały gmach Związku Pracowników Samorządu**

Onegdaj odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie nowowzniesionego, monumentalnego gmachu Związku Pracowników Samorządu Te rytorialnego. Gmach ten, pięciopiętrowy, powstał w ciągu 7-miu lat, przeważnie ze składek pracowników gminnych — członków Związku. Poświęcenie i oddanie do użytku organizacji nowej siedziby, zostało zaszczycone obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu z p. premierem Sławoj-Składkowskim. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny nowoposwięconego gmachu.



K. S. PILLA.

62)

**Mali męczennicy**

POWIEŚĆ.

Tłumaczenia z włoskiego Mariji Poznańskiej.

— Bądźcie oboje przekleci! Jeśli ci życie miłe, nie waż się więcej mówić o „Wielkiej Pani“... Lepiej pozycyżaj sobie książkę, którą ci kasztelanka podarowała...

W tej chwili tytuł książki, leżącej na stole, zapłonął ognistymi literami.

— Patr... patr, jak świeci tytułowa karta; czemu nie chcesz przejrzeć tych interesujących stronice? — Bo wydają mi się bezbożne...

— A ja cię zapewniam, że to arcycudzielo. Autora przyjąłymi z wszelkimi honorami, na jakie zasługiwał. Gdy odbywał swą ostatnią podróż, wyszliśmy mu naprzeciw i otoczyli tak, że nie mógł się już wyknąć. Gdy podszedł do bramy piekła i przerażony chciał się cofnąć, pochwyciliśmy go mocno i przepchnęli przez drzwi, a potem z największą skwapliwością i uprzejmością dopomogliśmy do wejścia w ogień...

— A więc autor tej książki został potępiony... — rzekła Flora.

Demon roześmiał się i wskazując na półkę z książkami w rogu pokoju, dodał:

— Nie on jeden; mamy w naszym domu specjalny kącik dla takich pisarzy. Są to nasi najdzielniejsi sprzymierzeńcy w walce o duszę. Ich dzieła są naprawdę ciekawe i każdy kulturalny człowiek powinien je znać. Przeczytaj więc tę książkę, a potem będziesz mogła zabrać się i do pozostałych...

— Nigdy w życiu tego czytać nie będę! — oświadczyła Flora.

— Bodajby ci się język skreślił! Zmuszę cię! Flora nie odpowiadała, przeżegnała się.

— Przekłeta, czemu zrobiłaś ten znak? Jeśli się ośmielisz go powtórzyć, obalę ściany na ciebie, ty padlino! — zawył demon zdławionym głosem.

— Aha, boisz się więc wezwania do Przenajświętszej Trójcy!

— Nie drażnij mnie... Jeśli w żaden sposób nie chcesz czytać tej książki, obejrzyj przynajmniej rytyny, które ją zdobią...

— Nigdy nie splamię mych oczu oglądaniem tak niegodnych obrazów; wzrok mój dla innych widoków zachowuję...

— Zatem jesteś tak samo głupia, jak twój brat, ów nędznik, który poświęcił wzrok, byle nie słuchać rozkazów Solaethie!a...

— Któż to jest?

— To mój kolega, który potrafił zdobyć duszę Wolfganga Kaufmana...

— Czy mówisz o malarzu Kaufmanie?

— Właśnie o nim! Gdy jeszcze żył, malował te i inne jeszcze obrazy, lecz teraz znajduje się już w naszym domu, dokąd przybędzie także twój wuj, godny kolega Wolfganga!

— Skąd wiesz?

— Bo zaprzedał swą sztukę Asmodeuszowi i wyrzekł się religii. Był dawniej „śmierdzielem“ (katolikiem), lecz kilka lat temu odstąpił od religii i został masonem.

— Będę się za niego modlił i skłonię innym, aby się modlili na intencję nawrócenia... — rzekła Flora.

— Ani mi się wazy! Czy nie dosyć ci jeszcze, że wyrwałaś memu koleźce, Orobasowi, Violetcie Awanturnicę, która tak dzielnie służyła naszej sprawie... Lecz pamiętaj, że i wy nie jesteście niepokonani; nawet djament można rozłupać, a nam bardzo zależy na zwycięstwie waszej nieświadomej... naiwności... Jeśli nam się uda, utracicie i wy wasze trony, tam w górze... Ach, jak tam wspaniale w górze... jak wspaniale! Jakże byłbym szczęśliwy, gdybym mógł chociaż przez chwilę cieszyć się tą chwiałą!

— O czym mówisz? Czy o raj? — Tak, o raj!... Jakże raj jest piękny! Jakżebym chciał go znowu ujrzeć! Lecz, niestety, tego szczęścia nie dostąpię!

— Ale dlaczego objawiasz to zyczenie?

— Zmusza mnie do tego Trójca, która silniejsza jest odemnie...

— A czy nie chciałbyś wrócić do raj? — Czyż mogę? Niema nadziei dla mnie!

— Kto cię wygnął z raj? — Michał...

— A co uczyniłbyś, aby móc powrócić?

— Czołgałbym się tysiące lat na ostrzu igły; cho-dziłbym po naostrzonych klingach...

— Widzisz więc sam, czy warto umartwiać swe zmysły, aby zdobyć nagrodę, dla której i tybys tyle poświęceń uczynił! Przed chwilą, mówiąc przez usta kasztelanki, zaprzeczyłaś mi; zaiste, jesteś ojcem kłamstwa, jak mawiała moja mateczka...

— Nie jestem obowiązany usprawiedliwiać się... Powiedz mi przynajmniej, za co wygnano cię z Nieba?

— Chciałem być pierwszym...

— A tymczasem...

— A tymczasem „Ten z góry“ zamienił mnie w księcia ciemności, wodza szatanów tak licznych, że gdyby ciało ich było tylko tak przezroczyste jak no-wotrze, zaciemniliby słońce...

— Jakże jest twoje obecne zadanie?

— Mam doprowadzić do ostatecznego zbawienia Gemme Kaufmana.

— Do zbawienia? Kłamiesz z całą świadomością!

— Ależ tak, do zbawienia! Zapamiętaj to sobie: dobrze jeść, dobrze pić i źle się prowadzić... Oto jedyny sposób, aby pójść do raj... Tak czynią wszyscy masoni — to bardzo dziwni ludzie... I ty bierz z nich przykład... Tylko masoni dążą do wolności, pomagają naszemu Mistrzowi w nawracaniu dusz, i naprawiają w ten sposób szkody wyrządzone mu przez „piuskarzy“ (ksieży)... Gdy wznosicie ręce i „wyjście“ (modlitwie się), kierujecie dusze ku górze, lecz kto tego nie czyni, idzie do nas!

— Zatem dlatego przeszkodziłaś mi odmówić Zdrowas Marja!

Szatan zatrząsł się i zgrzytnął zębami:

— Nie wymawiaj przy mnie tego Imienia!

— Tak, teraz widzę, że i ty potwierdzasz skuteczność modlitwy do Matki Boskiej... Chciałbyś, abym o Niej zapominała i, aby Ona przestała się mną opiekować i pomagać mi do wytrwania...

— Milcz, Nikczemna! Przeszłaś raz wreszcie gadać!

„Wielka Pani“ zbyt wiele dusz nam wyrwała... Piekło chciałoby obrzucić ją najohydniejszemi przekleństwami, lecz „Ten z góry“ zabronił nam tego i, mówiąc o Niej, musimy używać jedynie określenia „Wielka Pani“.

— Kto więc wierzy w Matkę Boską, będzie zbawiony?

— Wbrew woli muszę ci odpowiedzieć! Muszę przyznać, że nie mamy władzy i bezsilni jesteśmy wobec tych, co się spowiadają i komunikują, a wzywają Tej, która jest przyczyną naszej nędzy...

— Dość już wiem; wszystkich powtórzę twoje słowa, które w zupełności zgadzają się z tem, co czytałam w Żywocie księdza d'Arss...